

## PRENUMERATA WYKSI:

we Lwowie:

miesięcznie 2 korony, za dwurazową dost. do domu dopłaca się 60 h.

na prowincyi:

rocznik 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — h.

kwart. 6 „ 60 „ „ 8 „ — „

miesięcz. 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „

W Niemczech: miesięcznie . 4 kor.

W innych krajach: „ 6 „

Każda zmiana adresu 40 h.

## Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

## OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petiowy albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersz garmondem 80 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.

Numer pojedynczy:

We Lwowie . . . 6 h.  
na prowincyi . . . 8 „

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.

TELEFON 541.

## Nowy gabinet dr. Koerbera.

Dr. Ernest Koerber stanął na czele nowego gabinetu austriackiego, jako prezydent ministrów i przedłożył cesarzowi listę nowego gabinetu. Po raz pierwszy od niepamiętnych lat objął w Austrii rząd człowiek nie tytułowany, bez tradycji, bez nazwiska historycznego, ze złotej księgi feudałów i arystokratów internacjonalnych. Jest to fakt niesłychany w Austrii. Wszystkie nieszczęścia Austrii na polu walk i na polu wewnętrznego rozwoju państwowego płynęły stąd, że na czele wszystkich stanowisk wpływowych, na czele komendy wojskowej i na czele rządu austriackiego, stali arystokraci bez głowy, panowie feudalni, którym się zdawało, że rząd Austrią jest ich uprzywilejowaną domeną. Cała konstytucja austriacka przykuwana była do tej feudalno-oligarchicznej pretensji. Wygrzani w słońcu łask cesarskich, protegowani we wszystkich ciałach reprezentacyjnych, uprzywilejowani we wszystkich ordynacjach wyborczych, najnieudolniejsi wielcy panowie, jak szare gęsi rządili tem państwem, podsycając nienawiści ludów, zaostrzając antagonizmy, a korzystając z niesnasek językowych, przedłużali sztucznie swe panowanie, które im tylko wychodziło na dobre. Tyli w służbie państwowej i poili się.

Trzeba było dopiero fatalnego błędu, jaki szlachta feudalna czeska, a za nią wszelka inna, na wielkich panów chorująca szlachta popełniła, aby im się ster rządów usunął z rąk.

Na czele opozycji przeciw wypowiedzianej woli monarchy pacyfikacji państwa, stanęła historyczna szlachta czeska. W otwartej frondzie do polityki cesarskiej prześcigała się szlachta czeska w opozycji z radykalną narodową reprezentacją czeską. Korzystając z naturalnej w narodzie czeskim irytacji z powodu zniesienia rozporządzeń językowych, szlachta czeska wywołała obstrukcję czeską, szlachta polska w miarę sił jej pomagała w tem szlachetnym przedsięwzięciu, a z nią pospół udało się połączonej opozycji większości zważyć neutralny gabinet cesarski hr. Clary'ego.

Był to akt zemsty za upadek hr. Thuna, tego niespożytego filaru reakcji i absolutyzmu wielkopanowskiej oligarchii. Środkami, które wszystkim demokratycznym i opozycyjnym żywiołom mogłyby za wzór służyć, powiodło się oligarchicznemu spiskowi zrzucić zniechęcony rząd, mimo tego, że rząd hr. Clary'ego był ściśle konstytucyjny, neutralny i był wyrazem osobistej woli cesarza. Właśnie dlatego. Argumenty, których w tym celu używano pod przeźroczytym adresem, musiałyby w zdumienie wprawić legitymistów i rojalistów starej daty, za to zrobili szkołę wśród nowych. Zemsta się udała. Za głowę głowa. Wszakże rachunek zrobiony był bez gospodarza.

Spadek po hr. Clarym obejmuje z rąk prowizorycznego rządu pierwszy minister hr. Clary'ego dr. Ernest Koerber.

Rzeczą jest teraz dra Koerbera pokazać nie tylko, co umie, bo wiemy, że umie wiele, lecz usprawiedliwić położone w nim zaufanie i przez przeprowadzenie porozumienia w Czechach, uczynić panów feudałów raz na zawsze niepotrzebnym balastem w życiu politycznym Austrii.

Dr. Koerber, jako prezydent ministrów w Austrii, ma przed sobą ciężkie zadanie. Dra Koerbera niejednokrotnie już na tem miejscu charakteryzowaliśmy. Syn majora piechoty, więc dosłownie „cesarskie dziecko“, robił karierę urzędniczą szybko, w 19-tu latach przebiegł wszystkie stopnie hierarchii biurokratycznej od koncepcy do szefa sekcji, był długi czas duszą ministerstwa handlu, gdzie prowadził departament kolejowy, potem za markiza Bacquehema był prezydialistą, przeprowadził rozmaite „upaństwowienia“ i różne „akcje handlu międzynarodowego“. Potem zlużował dr. Bilińskiego, kiedy ten objął finanse za Badeniego. Dr. Koerber tymczasowo kierował generalną dyrekcją kolei państwowych, zanim wynaleziono generała Guttenberga na ministra „od kolei“. Potem wrócił jako pierwszy szef sekcji do ministerstwa spraw wewnętrznych, gdzie był prawą ręką hr. Badeniego, lecz taką (jak się sam skarżył) która nie o lewej nie wiedziała. Po upadku hr. Badeniego został ministrem handlu w 100-dniowym gabinecie Gautscha. Za Thuna Koerber poszedł w odставку. Na emeryturze nudziło mu się. Widział doskonale, do czego prowadziła głupstwa Thun-Kaizłowskie, krytykował je nieraz, nie krył się, że się z tym regimenterem absolutyzmu nie zgadzał i przepowiadał koniec. Przyszedł rychlej, niż sądził. Dr. Koerber powołany został na ministra spraw wewnętrznych w gabinecie hr. Clary i pierwszym jego czynem

było zniesienie rozporządzeń językowych.

W gabinecie hr. Clary reprezentował ten kierunek, który szukał nici do nawiązania z prawicą, odbywał mnóstwo cichych konferencji to z Englem, to z Bilińskim, to z Dipaulim, pośredniczył, maklował — wszystko na próżno. Szlachta czeska dyszała zemstą, Koło Polskie paliło się do opozycji, Koerber widział, że jego szef jest stracony, począł myśleć o sobie.

Do gabinetu Wittka wejść nie chciał, do §. 14 miał nieprzyzwyczajony wstręt i temu zawdzięcza dzisiejsze stanowisko. Dr. Koerber, ostrożnik, biurokrata, kunktator i odludek, obejmuje rząd z jasno sformulowanym programem: przeprowadzić pacyfikację, z tym parlamentem lub bez niego, z innym. Dr. Koerber ma plan. Wszystkie dzienniki o nim trąbią: nazywa się konferencja ugodowa. Daj mu Boże szczęście, lecz o tym środku, użytym przez wszystkich poprzedników, można mieć sceptyczne zdania. Ale może mu się uda. Strony walczące są znużone, ludność chce zawieszenia broni i pracy normalnej.

Gabinet dr. Koerbera przedstawia się jako neutralny rząd nieparlamentarny, z wybitnymi siłami fachowymi na czele resortów i z parlamentarnym ministrem dla Galicji.

W gabinecie Koerbera zasiadać będą dwaj znakomici uczeni dr. Böhm-Bawerk i dr. Hartel.

Eugeniusz Böhm-Bawerk, Tyrolczyk z urodzenia, niegdyś profesor ekonomii w uniwersytecie insbruckim i wiedeńskim, dwukrotny minister finansów za Kiełmansegga i Gautscha, obecnie prezydent senatu w trybunale administracyjnym, był autorem ustawy o podatku osobisto-dochodowym i wymownym jej obrońcą w komisji i Izbie. Böhm-Bawerk, twórca teorii o wartości, komentator Marxa, jest uczonym europejskiej sławy i jednym z najgłębszych pisarzy ekonomicznych.

Dr. Wilhelm Hartel, niegdyś ozdoba uniwersytetu wiedeńskiego, słynny filolog, nauczyciel kilku generacji profesorów, kierował ministerstwem oświaty w gabinecie hr. Clary'ego, dokąd wszedł w miejsce ś. p. Rittnera w styczniu 1896 r. Hartel jest uosobieniem powagi, miary i rozsądku.

Ci dwaj ministrowie nadają ton ministerstwu Koerbera, w którym znajdziemy dwu starych znajomych, Wittka i nieśmiertelnego gen. Welsersheimba.

Baron Call-Rosenberg, generalny konsul w Sofii, w miejsce Stibrala, obejmuje tekę handlu, jako znawca stosunków handlowych na Wschodzie. Br. Call ma być nader potrzebny ze względu na odnowienia traktatów cłowych i handlowych. Należy szczerze żałować, że tej teki nie zatrzymał dotychczasowy kierownik min. handlu dr. Stibral, znakomity fachowy znawca właśnie na polu traktatów międzynarodowych.

Nominację swą br. Call zawdzięcza podobno tej okoliczności, że jest siostrzeńcem hr. Dipauliego — z którym dr. Koerber chce żyć w zgodzie.

Minister sprawiedliwości, br. Spens-Boden był długoletnim hofratem w ministerstwie sprawiedliwości, zanim objął namiestnikostwo na Morawach po br. Loebli. W Bernie umiał zachować takt i miarę i przyczynił się osobiście do łagodzenia antagonizmów narodowościowych. Br. Spens-Boden jest urodzonym pacyfikatorem.

O nowym ministrze rolnictwa, rady dworu Giovanellim nie nikt nigdy nie słyszał. Ma być ponoś klerykał, co jest w Austrii niezawodną kwalifikacją do kierowania ministerstwem rolnictwa. Ministerstwo to od dawna zawsze było w rękach niewłaściwych i trzeba się zdumiewać, jak hofrat z trybunału najwyższego może, mieć odwagę obejmować resort, wymagający przecież — także i znajomości rzeczy.

Zdaje się, że Giovanelli ma tylko być Platzhalterem dla kogoś, kto jeszcze teraz nie może objąć teki.

Ministrem dla Galicji zamianowany został poseł miasta Lwowa, prof. dr. Leonard Pięta. Jeżeli już minister Chłędowski nie mógł być utrzymany w ministerstwie dla Galicji i jeżeli, jak nam donoszą na osobiste życzenie monarchy, miał pójść członek Koła polskiego na to stanowisko, to musimy wyznać, że z wyboru dr. Leonarda Pięta szczerze się cieszymy.

Minister Pięta od niedawna bierze czynny udział w życiu politycznym. Większą część swego życia spędził na katedrze uniwersyteckiej, wychował całą generację urzędników i prawników, zarobił sobie na piękne imię w polskiej literaturze

prawniczej, jako autor licznych prac z zakresu prawa cywilnego i romanistyki.

W życie publiczne wszedł dr. Pięta przed 6½ laty w październiku r. 1893, kiedy po rezygnacji Smolki, w jego miejsce wybrany został posłem z stolicy kraju. W tym czasie mieliśmy sposobność zbliżka przyrzeć się pracy publicznej dra Pięta. Wyznajemy, że często — może częściej, niżbyśmy chcieli — nie zgadzaliśmy się z jego myślą polityczną. Dr. Pięta politykiem zimnym nie jest, powoduje się często uczuciem i sympatjami w polityce: umie bardzo kochać i bardzo nienawidzić. To zwykle nie ułatwia zadań politycznych.

Dr. Pięta walczył z nami często — nie chciał rozważać znaków czasu, za gorąco przywiązywał się do osób, które admirował, ze wszystkim, co one robiły dobrego i złego.

Ironia losu chciała, że właśnie dr. Pięta przypadło zasiąść w gabinecie pacyfikacyjnym po wystruganiu tego prognozy, który tyle lat był zawalidrogą w Austrii: po zniesieniu rozporządzeń językowych.

Dr. Pięta będzie musiał teraz sam pacyfikować dalsze progi, które zupełnej pacyfikacji stoją jeszcze na drodze.

Nie zgadzając się jednakże w pewnych kwestiach politycznych z drem Pięta, uznać musimy wielką prawotę jego charakteru, wielką kryształową zacność, oraz tę wierną przekonaniom demokratycznym, którym całe życie holdował i tę cnotę otwartości przekonania, które się szczycił.

Witamy nowego ministra całym sercem *ad multos annos — czy ad multa ministeria.* W.

## Epizod polityki zagranicznej.

Piszą nam z Wiednia:

Wiedeń, 18 stycznia.

Polityka zagraniczna zrobiła swoje i ustępuje miejsca polityce wewnętrznej, tej wielkiej pani w Austrii, która swoją osobą wszystko wypełnia i wszystkich zaprzęta. Co prawda, możnaby się nawet spytać, czy w delegacjach austriackich jest jeszcze mowa o polityce zagranicznej, bo pomimo, że się słyszy słowa: armia, siła zbrojna, mocarstwo, mocarstwowe stanowisko, antagonizmy światowe, Europa, świat, podział kuli ziemskiej, to w delegacjach austriackich są to tylko sposobności, żeby Wencleczek powiedział kilka grubiaństw Michłowi, lub na odwrot. To też już dawno nikomu na świecie na myśl nie przychodzi interesować się tem, czy tym panom, którzy niby w delegacjach mają orzekać w ostatniej instancji, jaką ma być polityka zagraniczna wielkiego państwa w środku Europy, ta polityka podoba się, czy nie. Wszysey wiedzą doskonale, że w oczach panów Kramarzy i Strauskich wartość polityki hr. Goluchowskiego nie leży w tem, czy Austrija respektowana na świecie, czy pokój na hazydy niewystawiony, czy sfera jej interesów na Bałkanach uznana, czy rozumna polityka zagraniczna oszczędza nam ofiar materyjalnych, czyśmy na wszystkie niespodzianki dziejowe dobrze zaasekurowani, — ale zależy od tego, czy minister na Baliplatzu, który ma reprezentować całość i światową potęgę monarchii z mniejszą czy z większą konwinceną patrzy na robotę destrukcyjną, która to państwo rozsadza.

To też raczej z radością i ze zdumieniem trzeba przyjmować fakt, że jednak jeszcze dotąd wewnętrzna choroba Austrii nie dobrała się na prawę do polityki zagranicznej. Spór czesko-niemiecki jeszcze nie zatruł polityki mocarstwowej, chociaż podgryza się już do korzeni.

Polityki, kierującej sojuszami państwa, szukaniem sprzymierzeńców i towarzyszy broni w pokoju i na wypadek krwawej rozprawy, utrzymującej stosunki z resztą świata, nie popsuli dotąd ani Niemcy, interpretujący po swemu trójprzymierze, ani podminowali tego trójprzymierza Czesi, którzy dwadzieścia dwa lat pracują nad jego obaleniem.

Jakimś cudem, jakimś zbiorowym instynktem, uosobionym u samej góry, jakąś szczęśliwą seryą ministrów zagranicznych, niepospolitą zrzecznością i taktem tego ostatniego, który właśnie na najgorsze czasy polityki wewnętrznej przyszedł, dzieje się, że z tej mizery austriackiej polityka zewnętrzna wychodzi cała.

I dodać trzeba — dzięki Węgrom. To też trzeba powiedzieć wprost — tylko w delegacji węgierskiej była polityka zagraniczna, tylko Węgrzy oceniali politykę sojuszów i stosunków międzynarodowych, nie ze stanowiska „zde“, czy kwestii. iak

się hr. Gołuchowski zapatruje na potrzebę, czy prawo języka czeskiego w Eger, czy Asch. To też wobec świata o austriackiej polityce zagranicznej orzekła węgierska delegacja, kiedy z tej strony wojna domowa, rozpad, powiatowszczyzna autonomiczna, tam wypowiedział naród sąd o polityce, tam robiło się politykę zagraniczną państwa.

To też światową manifestacją była węgierska obrona trójprzymierza, w której wzięli udział wszyscy wybitni mężowie stanu, a która stała się dominującą nutą tegorocznej delegacji aż do chwili pożegnania. Była to poważna i znakomita manifestacja czynników, jeszcze o Austrii decydujących, wobec roboty rusofilskiej Czechów, dążących do podkopania środkowo-europejskiego trójprzymierza i wciągnięcia Austrii w franko-russkie uściski.

Jeszcze Bogu dzięki, mimo wszystkich słowiańskich aberracji, fałszem jest w Austrii, co powiedział Kramarz, że dzisiejsza polityka jest niezgodna z wolą ludów, a jeszcze wierutniejszym, że ta, której doradzają panowie Kramarze i Kaftany, odpowiadałaby tym ludom lepiej.

W obronie trójprzymierza stawali Węgrzy, Niemcy i — my. My na samym końcu z rezerwą, ale dosyć poważnie. Hr. Wojciech Dzieduszycki podnosił wartość trójprzymierza „dla nas“ głównie z punktu widzenia gwarancji pokoju, chociaż szukając słowa dla wyrażenia tej wartości, powiedziało mu się, że trójprzymierze ma „jedynie“ wartość jako gwarancja pokoju. Podniesienie przez Polaka życzenia i żądania polityki „pokoju“ na tej krawędzi dwóch światów europejskich, do których obydwu należymy, jest prawdą, która zawsze wielkim głosem, przez Polaka wypowiedianą być winna. Owo słówko „mur“, owo „jedynie“ jest innowacją tegoroczną do naszych dwudziestodwuletnich podobnych enuncyacji, bez której mogła się dobra mowa hr. Dzieduszyckiego całkiem obejść. Jeżeli dzisiejsza polityka sojuszwów jest z „naszego stanowiska“ dobrą „tylko“ w celach pokojowych, to — czyżby przez to hr. Wojciech chciał powiedzieć, że chciałby na wypadek wojny widzieć Austrię w innym sojuszu? Nie, mimo całej „słowiańskiej“ polityki hr. Wojciecha, to mu się tylko — „samo“ powiedziało.

Nareszcie, z całą otwartością przyznajmy, że chętnie byśmy panów Pacaków uwolnili od obrony, jaką ofiarują polskim wychodźcom i szukającym pracy robotnikom w Pruszech i Niemczech. O swoich potrafimy się sami upomnieć, a kto nie kontentuje się frazesem i badał rzecz do gruntu, ten wie, że obrona polskich robotników z Galicji u rządu pruskiego czy niemieckiego wcale nie staje się łatwiejszą, jeżeli się ich broni nie tylko jako Polaków z Austrii, ale jako Słowian.

Mimo wszystkich usiłowań „naszych najserdeczniejszych“, wyszedł z tegorocznych delegacji hr. Gołuchowski nie tylko zwycięsko dla siebie, ale zwycięstwem jego towarzyszyło zadowolenie obydwu państw i liczonej rzeszy jej ludów. Zdawało nam się, że jak dotąd, to jeszcze w Austro-Węgrzech nie ma nikogo, coby pragnął, żeby miejsce hr. Gołuchowskiego na Ballplacu zajął p. Kramarz czy nawet hr. Kamarzowski. Może się nie mylimy, twierdząc, że to samo uczucie ma także szereg narodów i państw w Europie. Polityka zagraniczna Austro-Węgier w ręku polskiego męża stanu, jest w dobrych rękach.

## KORRESPONDENCJE.

Warszawa, 18 stycznia.

(Z chwili).

Syndykat węglowy zgłupiał. Nie wiem, czy was doszedł mój telegram z rozporządzeniem general-gubernatora, więc powtórzę całą rzecz *ab ovo*.

Wobec nieskuteczności wszelkich środków stanowych przeciw sztucznej drożyznie węgla, trapiącej Warszawę od kilku miesięcy, główny naczelnik kraju wydelegował naczelnika kancelarii śląskiej Zacharowa i jego pomocnika Grüna, do kopalni dąbrowieckich, w celu zbadania sprawy na miejscu.

Śledztwo prowadzono cichaczem, węgle po dawnemu drożały, a drożyzna rozciągnęła się już i na gubernialne miasta. W niektórych miastach, jak Kielce, musiano posilkować się drzewem, gdyż wszystkie frachty węglowe wykupili speculanci na interes do Warszawy, placąc nieraz po 40 rs. odstępnego za wagon.

Aż tu we wtorek dnia 16 b. m., wezwano wszystkich hurtowych składników węgla do przybożnej kancelarii poucznika general-gubernatora rady Podgorodnikowa, gdzie wobec oberpoliemajstra oznajmiono zebrany, że general-gubernator warszawski, w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych, postanowił, że ceny węgla mają być odąd normowane do minimalnej wysokości 1 rs. 15 kop. za korzec, i po tej cenie sprzedawane. Przekraczający to rozporządzenie ulegną bezzwłocznemu wysiedleniu drogą administracyjną do gubernii archangielskiej.

Co się tyczy handlarzy detalicznych, do tych w razie wykroczeń będą stosowane jaknajsurowsze

kary na miejscu. Jednocześnie, w celu natychmiastowego wprowadzenia w życie tego postanowienia, oddano wszystkich hurtowych składników węgla pod nadzór policyjny.

Spadł tedy na zasłużonych członków syndykatu grom z jasnego nieba. Rzecz prosta, że riviery w Archangielsku żadnemu z tych panów, lubiących ciepło u siebie, nie uśmiecha się.

Z początku niektórzy „śmielszej natury“ chcieli, wyjechawszy zagranicę, zamknąć składy, ale dozór policyjny przeszkodził wyjazdowi.

Wiadomość o tem postanowieniu ks. Imercyńskiego podał w wieczornym numerze *Kurier Warszawski* (o co znowu był gwałt w cenzurze, bo nie życono sobie publikacji) i cała Warszawa mimo radykalności tego środka, nie stosowanego dotąd nigdzie, przyklasnęła. Tak się wszystkim ta zmowa składnikom, którzy biorąc węgiel z drugiej ręki, zadatkowali towar po wyższej cenie, zachwiał się interes. Ztąd sprawy sądowe o rozwiązanie umów wobec siły wyższej. Sprawa ta tak zajęła Warszawian, że o niczem na razie się nie mówi, choć karował w całej pełni i mnóstwo zapowiedzi zabaw i koncertów.

Między innymi odbędzie się koncert jubileuszowy Barcewicza, na który już wszystkie bilety rozkupiono.

Bawili u nas przez dni parę pp. Miłski i Ostaszewski, wydawcy *Dziennika Polskiego*, podobno w celu układu z *Gazetą Polską* następującej treści: *Gazeta Polska* ma być większą ilość swych dodatków i nasyłać je do Lwowa dla *Dziennika*. Czy układ przyszedł do skutku, tajemnica. W każdym razie sam pomysł nie dość fortunny. Raz, że większość przedruków *Gazety*, to rzeczy stare lub prace pisarzy galicyjskich, wszystkim w Galicji już znane od dawna, powtóre, iż nie wiadomo, coby na to jeszcze powiedzieli autorowie, mający obsługiwać dwa dzienniki za jedno honorarium.

Konsulat angielski w odezwie do dzienników zaprzecza wieści o werbowaniu ochotników do wojsk Wielkiej Brytanii w obrębie Królestwa polskiego. Tow. kredytowe miejskie Warszawy obchodzi w tych dniach 30-letni jubileusz swego istnienia.

Jutro mają się odbyć wybory do Tow. dobroczynności, mianowicie prezesa, dwóch wiceprezesów i sekretarza wydziału. Wybory budzą żywy interes z powodu ostatnich wypadków. *Głębosz.*

## Ze statystyki płac robotników.

Statystyka płac robotniczych w Austrii jest zawsze jeszcze bardzo niedostateczna. Zanim wiedeńska komisja dla statystyki robotniczej przeprowadzi lepszą organizację tego bardzo ważnego działu statystyki społecznej — publikacje ministerstwa skarbu, odnoszące się do stosunków w fabrykach tytoniu, dają pewne wskazówki, chociaż oczywiście bardzo niedostateczne.

Przeciętna roczna ilość dni pracy w fabrykach tytoniu, wynosi w Austrii 300. Najwyższa jest w Tabor (305 1/2), najniższa w Jagielnicy (293). Widoczny tu jest wpływ galicyjskiej dwoistości kalendarza.

Płaca robotników w fabrykach tytoniu jest bardzo rozmaita. Najwyższa jest w Wiedniu: 11 zł. 95 ct. tygodniowo dla mężczyzn, a 6 zł. dla kobiet — najniższa oczywiście w Galicji: w Monasterzyskach dla mężczyzn 2 zł. 97 ct., a w Jagielnicy dla kobiet 2 zł. 43 ct. Jest więc galicyjski robotnik płatny o tyle gorzej od wiedeńskiego, że pobiera zaledwie 1/4 jego płacy!

Dorośli robotnicy mężczyźni zarabiają w fabrykach tytoniu przeciętnie więcej, niż wynoszą zwykle miejscowe ceny robotnika. Są jednak wyjątki od tej reguły — a do fabryk, dających wyjątkowo niższe płace, należy znowu galicyjska: Zabłotów. Oczywiście, że wielki wpływ wywierają tu płace robotników rolnych. W Galicji płace są wogóle najniższe z całego państwa. W Brzeżanach np. liczą tygodniową płacę robotnika męskiego na 1 zł. 20 ct. — kobiety na 90 ct. — dziecka na 72 ct. Więc i fabryki tytoniu idą za tym przykładem i placą w Galicji robotnika bajecznie nisko, o wiele mniej, niż w innych prowincjach.

## Koncert Teresy Carreno.

(x) Poprzedzona stugębną famą, syta tryumfów, zebranych w ciągu lat kilkunastu, na jednej i drugiej półkuli „kolosalna“ pianistka, Teresa Carreno, zjechała nareszcie i do Lwowa. Rzecz naturalna, iż taka „horyzontalna“ znakomitość światowa ściągnęła wczoraj do sali Domu narodnego cały kontyngent muzycznej publiczności Lwowa w komplecie. Zaciekawienie tych, którzy przybyli, było ogromne. Jeszcze przed rozpoczęciem produkcji opowiadało sobie na ucho o demonicznej piękności koncertantki, o jej trzech mężach, wreszcie o kolosalnej grze koncertantki, która w zachwyt i szal wprawiała Jankosów.

To też, gdy Teresa Carreno ukazała się na estradzie, powitał ją szmer ogólnego zainteresowania. Obecnie jednak zaradziliśmy temu brakowi przez stworzenie przy Redakcji osobnego

biura informacyjnego, którego wyłącznym zadaniem będzie odpowiadać na wszelkie zapytania, nadsyłane nam przez czytelników *Słowa Polskiego*. Odtąd więc będzie mógł każdy czytelnik zasięgać wskazówek i rad w sprawach zarówno ogólnych, jak osobistych.

Wyczerpującym odpowiedziom na pytanie panie z zadowoleniem skonstruowały, że piękność kreolki należy już do wspomnień historycznych, za to mężczyźni zgodzili się, jak jeden mąż, że... jeszcze imponuje.

Tymczasem Teresa Carreno zaczęła grać. Przegrała Bacha „Fantazję chromatyczną“, potem Bethovena Sonatę Cis-moll, odezwały się oklaski, ale publiczność pozostała zimną. Wykonanie było sumienne, nie było co ganić, ale nie było też nad czymś unosić się. Carreno interpretowała tak Bacha, jak i Bethovena (tu należy także z 3 numeru programu Bethovenowskie Andante) ściśle wedle recepty klasycznej, której zrozumieniem rad się wykazuje każdy szanujący się pianista.

Dopiero, gdy na salę popłynęły dźwięki chopinowskiego Preludium b-dur, apatya publiczności zaczęła się ulatniać tak, jak się ulatnia ostatni śnieg kwietniowy przed promieniami ciepłego wiosennego słońca. Piękna kreolka okazała się znakomitą chopinistką, która naszego Chopina pojmuje z dużą dozą indywidualności, a wykonuje tu i ówdzie porywająco, następną zaś filigranowych rozmiarów etuda ges-dur ogromnie efektownie, z należytą ekspresją, choć może nieco w za szybkim tempie.

Wszystkie za to wyrazy uznania należy się meksykańskiej pianistce za chopinowski polonez as-dur. Imponował nam w nim Michałowski, ale Carreno porywała. Nieprzeparte wrażenie wywołała ona tu umiejętnym zastosowaniem w stosownych miejscach *ritardanda* i *sforzanda*. Tak miał grać Chopin, a Carreno nie bez powodzenia stara się tę tradycję kontynuować. Zarzuciły jej tylko można, że nadużyła pedalu, skutkiem czego polonez tracił gdzieś jasności.

Carreno jest uczениką Liszta, a z wykonania wczorajszego 3 lisztowskich rzeczy stwierdzić trzeba, że i godną jego uczениką. Jeśli jednak w szubertowskim „Impromptu“ i w Liszta „Sonecie Petrarki“ była przy całej śpiewności uderzenia nieco może za cichwą i przeciągającą, to w lisztowskiej „Campanelli“ i „Rapsodzie węgierskiej nr. 6“ okazała się wprost wielką. Olbrzymie trudności „Campanelli“ pokonywała ze swobodą i łatwością istic żonglerską, a w rapsodii, zwłaszcza w jej finale, rozwinęła tyle ekspresji, temperamentu i tak kolosalnego *forte*, że je chyba amerykańskim nazwać można. Przytem co za tryl wzięła wczoraj Carreno w „Campanelli“ lisztowskiej... Był to tryl błyskotliwie efektowny, chwilami dźwięczący, jak srebrny dzwonek, chwilami znowu aż mrużący szklanem brzmieniem. Efekt w każdym razie porywający.

Ogółem biorąc, gra Teresy Carreno nie rozkłada, prawie nie rozmarza, ale porywa, roznamiętnia, wszystko w niej jest obliczone na efekt, a efekt niezawodny. Kolosalny temperament koncertantki udziela się nieprzeparenie publiczności; ulogająca mu, rozumie się aż nadto dobrze owe owacje Jankosów, o których Carreno w wydanych przez się niedawno pamiętnikach wspomina. I Lwów ich jej nie skąpił i chyba na nasz entuzjazm wczoraj narzekać nie miała powodu. Szkoda tylko, że nie zostawiono dla niej Stainwaya, gdyż wczorajszy Büsendorfer w wielu miejscach pod uderzeniem ultra-męskim koncertantki dotkliwie dla uszu audytorium strajkował.

## Biuro informacyjne przy Redakcji „Słowa Polskiego“.

Wobec niezwyklego w naszych stosunkach rozwoju pisma i tej popularności, jaką zdołało sobie zjednać w całym kraju *Słowo Polskie* — wytwarza się coraz bardziej potrzeba ściślejszego kontaktu Redakcji z Szan. Czytelnikami, wyszukania jakiejś drogi, na której mogłoby odbywać się bez trudności wzajemne porozumiewanie i wymiana myśli.

Już od dawna czytelnicy nasi przywykli zwracać się do Redakcji *Słowa Polskiego* z prośbami o informację, poradę, lub wyjaśnienie. Dotychczas — ku obopólnej przykrości — nie zawsze byliśmy w stanie zadość uczynić tym, zresztą zupełnie uprawnionym życzeniom, praca bowiem redakcyjna zbyt absorbuje, aby obok niej można jeszcze prowadzić tak obszerną i wszechstronną korespondencję.

Obecnie jednak zaradziliśmy temu brakowi przez stworzenie przy Redakcji osobnego

## biura informacyjnego,

którego wyłącznym zadaniem będzie odpowiadać na wszelkie zapytania, nadsyłane nam przez czytelników *Słowa Polskiego*. Odtąd więc będzie mógł każdy czytelnik zasięgać wskazówek i rad w sprawach zarówno ogólnych, jak osobistych.

Wyczerpującym odpowiedziom na prze-

Materie wełniane

na karnawał i sezon zimowy  
na suknie damskie, bluzki, halki, bieliznę męską,  
damską i dziecięcą, poleca najtaniej

MIKOŁAJ LUDWIG

Lwów — pl. Maryacki nr 8.

sylane nam pytania poświęcimy osobną rubrykę, która pojawiać się będzie w łamach *Słowa Polskiego* raz na tydzień, a w razie potrzeby i częściej, pod tytułem:

### Biurowe informacyjne „Słowa Polskiego“.

Pod tym adresem należy też wysyłać zapytania, ułożone jasno a zwięźle i napisane o ile możliwości czytelnie.

Prawo korzystania z biura informacyjnego mają tylko prenumeratorzy *Słowa Polskiego*.

## Kronika miejscowa.

Lwów, 20 stycznia.

### Jutro:

- 21 stycznia. Niedziela, Agnieszki. — Poljiewka.
- Wschód słońca o godzinie 7 minut 49, zachód o godz. 4 minut 35.
- O godzinie w pół do 4 popołudniu w teatrze hr. Skarbka: „Sybir“.
- O godzinie w pół do 8 wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „Lalka“.

### Pojutrze:

- 22 stycznia. Poniedziałek, Wincentego m. — Hryhorya J.
- Wschód słońca o godzinie 7 minut 48, zachód o godz. 4 minut 37.
- O godzinie 7 wieczorem w teatrze hr. Skarbka „Wielkie figury“.

**Rozpoczął się już** ruch przedwyborczy wobec mającego się niebawem dokonać wyboru posła z miasta Lwowa do Sejmu w miejsce śp. Franciszka Smolki. Początek zrobili lekarze, którzy wczoraj zebrali się dla zastanowienia się nad możliwym wyborem przedstawiciela ich zawodu. Na 243 lekarzy we Lwowie przybyło jednak tylko 42, wobec czego trudno właściwie mówić o mocy obowiązującej powyższego postanowienia. Dyskusja miała charakter dość drażliwy — obecna garstka podzieliła się na zwolenników prof. dra Czyżewicza i dra Stroyanowskiego, z których pierwszy otrzymał 23 głosy, drugi 19. Różnica jest tak nieznaczna, że jeżeli się jeszcze uwzględni nieobecność 200 lekarzy lwowskich na zgromadzeniu, nie można uchwały wczorajszej brać, jako wyrazu usposobienia całego stanu lekarskiego w naszym mieście.

Była to pierwsza próbka agitacyjna.

Po lekarzach zabiorą głos adwokaci, przemysłowcy, kupcy, z których wszyscy zechcą niewątpliwie posłać swojego reprezentanta do Sejmu. Sądźmy jednak, że wybory lwowskie dobrze się zastanowią, zanim powierzą komuś mandat — po Smolce...

**Szczególne wyobrażenie** o tem, na co wychodzą dzienniki, posiada magistrat lwowski. Instytucja ta, rozporządzająca krociowym budżetem, nie wstydzi się nasyłać redakcyom gazet swoich anonsów „z prośbą o bezpłatne podanie w kronice“. Dziś np. dostaliśmy urzędowo pismo, w którym magistrat prosi nas, abysmy za darmo wydrukowali inserat o dostawie piasku do układania bruków w Dzwiny się, że magistrat nie zażądał od nas, abysmy mu wprost własnym kosztem dostawili ów piasek. Byłaby to tylko różnica ilościowa.

**Nowy docent.** W dniu wczorajszym, w południe, odbył się w uniwersytecie lwowskim wykład habilitacyjny dr. Wilhelma Bruchnalskiego, skryptora Ossolineum, w celu uzyskania *veniam legendi* z historii literatury polskiej. Od *colloquium* ustnego został poprzednio dr. Bruchnalski, na mocy jednogłosnej uchwały wydziału filozoficznego, uwolniony.

**Wilhelm Feldman** rozpocznie w „Zjednoczeniu“, ul. Ossolińskich 11, seryę nowych wykładów pt.: „Najnowsza literatura polska“, jutro między godz. 5 a 6 popołudniu. Wehoda one w program wykładów uniwersytetu ludowego im. Mickiewicza.

**Bal prasy** odbędzie się w środę, dnia 14 lutego b. r., w salach Kasya miejskiego.

**Powszechne wykłady uniwersyteckie.** Szereg wykładów w Tarnopolu rozpocznie w niedzielę 21 bm. wykład prof. dr. Twardowskiego: „Od czego zależy siła uczuć“, poprzedzony przemówieniem rady dworu prof. dr. Cwiklińskiego. W przyszłości w każdą niedzielę o godz. 5 po południu odbywać się będą następujące wykłady: prof. dr. Siemiradzkiego: „Wychodźstwo galicyjskie i jego losy w Brazylii“, dnia 28. stycznia prof. dr. Nussbauma: „Współzależność zwierząt i roślin“ (z demonstracyami), 4. lutego, dr. Schoenetta: „O olbrzymach świata roślinnego“, dnia 11. lutego; dr. Romer: „Rola rzek w historii narodów i geografii“, dnia 18. lutego i dr. Gubrynowicza: „O Sienkiewiczu“ dnia 25. lutego br.

**Wieczorek ku uczczeniu 37 rocznicy powstania styczniowego**, na dochód budowy kolumny Mickiewicza we Lwowie, urządza „Amatorskie kółko śpiewackie“ w przyszłą niedzielę, 28 bm., w sali Stow. „Gwiazda“. Współdziałal przyrzekły wybitne siły artystyczne i amatorskie.

**W piwnicy** domu przy ul. Żółkiewskiej 1. 18 usłyszało wczoraj wieczorem jakiś stuk przytłumiony. Szykacz Lubliner, który trzymał tam rozmaite wódki i likiery — zwabiony tym loskotem, udał się tam wraz z parobkiem i znalazł ukrytego w zaułku znanego policyjnego złodzieja Mikołaja Goreckiego. Odbił on już kłódkę i miał właśnie zamiar skorzystać ze swego sprytu,

gdy przeszkodził mu w tem właściciel. Goreckiego oddano do aresztów.

**Wiadomości kościelne.** Archidiecezja lwowska obrz. lać. Jurysdykcję otrzymali: z zakonu Braci Mniejszych Szymon Niemczycki, gwardyan przy kościele św. Andrzeja we Lwowie, Wiktor Brzeziński, Hermenegild Wiech, Rajmund Ptak i Teofil Niedzielski w Rawie; Krzanowski Józef z T. J. i ks. Banach Benedykt, emer. proboszcz, zamieszkały w klasztorze OO. Karmelitów we Lwowie. — Prezentę na probostwo w Sadagórze otrzymał ks. Aleksander Chrzauowicz, wikary w Brzeżanach. — Instytucję kanoniczną na probostwo w Horodencu otrzymał ks. Bładowski Edward, dotychczasowy kooperator admin. in spir. w Jazłowcu.

**Nadina Sławiańska** ze swoją trupą śpiewaczą da we Lwowie w Domu Narodnym dwa koncerty — dziś i jutro.

**Odczyt.** W niedzielę d. 21 stycznia b. r. odbędzie się w Czytelni dla kobiet IV. Kola szkoły ludowej, o godzinie 12 w południe, w szkole Piramowicza, ul. Ormiańska l. 23, odczyt p. Borowicza „O koloniach polskich w Paranie“. Wstęp wolny.

**W nocy** z 14 na 15 b. m. śmiałej kradzieży dopuścili się niewiadomi sprawcy w rzeczywistości pod l. 36 przy ul. Kochanowskiego, mianowicie skradziono chodnik ze schodów, od drugiego piętra do parteru, nie podnosząc żelaznych drutów przytrzymujących go. Tem dziwniejsza śmiałość złodziei, iż tej nocy widziano kilkakrotnie policyantów i to w pobliżu tego miejsca.

**Stan powietrza.** W południe termometr wskazywał + 10 R. Śnieg leży na ulicach.

## Kronika krajowa.

**Zarząd „Macierzy szkolnej“** w Cieszynie odbył 17 stycznia posiedzenie w sprawie zarzutów podniesionych przeciw gimnazjum polskiemu i Zarządowi „Macierzy“ przez *Ruch katolicki* w nr. 8 z dnia 12 stycznia 1900. Zarząd „Macierzy szkolnej“ uważa sobie za obowiązek na bezpodstawne i niesprawiedliwe zarzuty odpowiedzieć co następuje:

Wzywamy *Ruch katolicki*, aby publicznie oświadczył, jakie krząją pogłoski ubliżające „Macierzy“ i gimnazjum polskiemu, kiedy i jakie nadużycia rozmyślnie „Macierz“ tolerowała i kiedy i jakie nadużycia ukrywała; kiedy i komu wydała „Macierz“ pieniądze bez żadnej kontroli i aby wykazał szczegółowo fakta niewłaściwej administracji funduszy „Macierzy“. Zarządowi bowiem uczyniono zarzuty nieokreślone, podniesione bez dowodów i bez przytoczenia faktów, które mogą zachwiać zaufaniem do instytucji, z takim trudem i mozolem utworzonej.

Cała działalność „Macierzy szkolnej“ od chwili założenia w r. 1885 aż do dnia dzisiejszego jest dla całego społeczeństwa polskiego jawną. Fundusze „Macierzy“ znajdują się w największym porządku; złożone są po części w papierach winkulowanych i na hipotecę, po części w kasach śląskich narodowych i w akcyach Banku ziemskiego w Poznaniu, które otrzymaliśmy w darze.

Nieprawdą jest, jakoby skarbnik ks. Józef Londzin, kiedykolwiek wydawał pieniądze bez kontroli. Wszelkie wydatki wypłacane bywają na podstawie uchwały Zarządu. Rachunki za rok 1898/99 zostały przez komisję rewizyjną w dniach sześciu od 10 do 16 grudnia 1899 przez rewizorów p. Antoniego Dybońskiego, notaryusza w Cieszynie, p. Hilarego Filasiewicza, dyrektora Tow. oszczędności i zaliczek w Cieszynie i p. Wawrzyńca Grylewicza, właściciela realności w Cieszynie ściśle i szczegółowo, jak co roku zbadane i fundusze skontrolowane. Komisja ta, który oprócz ksiąg rachunkowych przedłożono także wszystkie fundusze w papierach wartościowych i książeczkach, oraz wszelkie załączniki i pokwitowania, znalazła wszystko w porządku i walne zgromadzenie na wniosek komisji rewizyjnej Zarządu absolutoryum przez akłamację.

Że ks. Londzin sprawuje obowiązki sekretarza i skarbnika w jednej osobie, dzieje się to na podstawie dotychczasowej praktyki, ponieważ się okazało, że podział tych czynności utrudnia manipulację, a połączenie okazało się pod każdym korzystnym i tak się już działo od czasu założenia towarzystwa i za czasów kierownictwa ś. p. Pawła Stalmacha. Ks. Londzin zwrócił już kilka razy uwagę na tę okoliczność przy wyborze funkcyjaryszów i tylko na usilne prośby całego Zarządu „Macierzy“ pracy tej uciążliwej się podejmował.

Napaść na dyrektora i grono nauczycielskie uważa Zarząd „Macierzy“ za niesumienną i przyłącza się w zupełności do obrony przez nich w dziennikach polskich już ogłoszonej.

Obecni na posiedzeniu członkowie Zarządu:

Dr. Jan Michejda, Ks. Ignacy Świeży,  
zast. prezesa, prezes.

Ks. Józef Londzin,  
sekretarz i skarbnik.

Dr. Michał Danielak, Michał Janik, Ks. Piotr Moron.  
Piotr Parylak, Jan Skudrzyk.

Cieszyn, dnia 19 stycznia 1900.

**Pojedynek na sposób amerykański** odbył się w Przemysłu między dwoma akademikami K. i R. Obaj przyjaciele od najmłodszych lat kochali się w jednej pannie, a ponieważ jeden drugiemu nie chciał

stać na zawadzie, postanowili rozstrzygnięcie pozostawić losowi. Zagrali partję pikietą. Ten, który wygra, miał zostać panem sytuacji, drugi miał usunąć się od współzawodnictwa. Pokonany p. R. tak wziął sobie to do serca, że wystrzelał z rewolweru usiłował pozabawić się życia. Strzał jednak zawiódł i kula zamiast w sercu, ugrzęzła poniżej czwartego żebra w płucach. Stan chorego beznadziejny.

**Zarysowujący się most.** Z Tarnopola donoszą nam 19 stycznia: Wczoraj bawiła tu komisja z ministerstwa kolei i dyrekcji stanisławowskiej, złożona z 8 inżynierów i rady ministeryjalnego, a to w sprawie mostu bucińskiego. Do tego mostu musi być przybudowany prowizoryczny most tej samej wysokości z drzewa, aby dopiero przy jego pomocy do mostu dzisiejszego zbliżyć się można, by móżdż skonstruować z bliska, jakie rysy i pęknięcia powstały. Do 1 maja ruch towarowy na tej linii pozostanie zastanowiony, a przeniesiony na rutę lwowską, pasażerski zaś odbywać się będzie dalej w sposób dotychczasowy, t. j. do Ostrowa jedna maszyna, a od Bucniowa druga maszyna kursować będzie, pasażerowie wysiądą w Ostrowie przejdą obecnie na moście zbudowanym, chodnikiem do Bucniowa i pojedają dalej. W maju nastąpi rekonstrukcja mostu.

**Polowanie w Nadwórnie.** W „Bukowiniec“, pięknym skarbowym lasku pod Nadwórnią, polowano przed kilku dniami w 16 strzelb. Wynik: na 154 strzałów, 48 celnych, a to: 43 zajęcy, 3 rogacze, 1 lis, 1 jarząbek. U kilku zajęcy stwierdzono motyle, co jest objawem zmiennym po tak mokrych latach, jakim było ostatnie. Poprzednio polowano przez 2 dni pod Delatynem, w skarbowym lesie „Olechowiec“ i „Brzezina“. Wynik w 11 strzelb: 210 strzałów, 42 celnych, w tem 28 zajęcy, 10 rogaczy, 4 lisy. Za „pudła“ ściągano podczas tych polowań karę w kwocie 20 h., celem zasilenia fundacyi rady dworu Dimitra, przeznaczonej na stypendyum dla ubogiego słuchacza akademii ziemiankiej. Zwyczaj to bardzo dobry. „Egzekucya“ daje pole do dowcipów, podnosi wesoły nasirój, a dobry cel zyskuje poparcie.

**Samobójstwo.** Zastrzelił się w Tarnopolu szeregowiec 55 p. p. Iwan Stachów.

### Rękopisów redakcyja nie zwraca.

Na wszelkie zapytania odpowiada administracyja tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

Agentów do zbierania ogłoszeń nie wysyłamy. Prosimy umawiać się o nie wprost z administracyją przy ulicy Chorążczyń l. 17.

Wieczorek z tańcami stowarzyszenia „Wspólność“ odbędzie się w sobotę 27 stycznia na strzelnicy.

Czytelnia i wzajemna pomoc funkcyjaryszu kolei we Lwowie urządza ku uczczeniu 37 rocznicy powstania w roku 1863/4 w niedzielę 21 stycznia uroczysty wieczorek

**Okladki dla „Biblioteki Słowa Polskiego“.** Na liczne zapytania prenumeratorów o okładki dla „Biblioteki Słowa Polskiego“ odpowiadamy, że w sprawie tej prowadzimy już od kilku dni układy z tutejszymi introligatorami; dążeniem naszym jest, by uzyskać okładki ładne i niedrogie. Mamy nadzieję, że już wkrótce będziemy mogli donieść naszym czytelnikom o warunkach nabywania takich okładek.

**Gabryelski (Krzysztofory, Kraków)** sprzedaje nowe fortepiany od zlr. 300, nowe pianina od zlr. 200, nowe harmonie od zlr. 50.

## Z obcych stron.

**Rocznica Calderona.** Właśnie minęło trzysta lat od dnia przyjścia na świat najslawniejszego, a przynajmniej najplodniejszego obok Lope de Vegi poety hiszpańskiego, Calderona. Przez czas dłuższy dzień 1 stycznia r. 1601 uważano za datę urodzenia poety, najnowsze jednak badania wykazały, iż autor „Życia suem“ i wielu innych, dziś jeszcze wystawianych z powodzeniem na scenie dramatów, urodził się 17 stycznia 1600 w Madrycie, jako potomek starej rodziny szlacheckiej. Don Pedro Calderon de la Barca od 9—13 roku życia uczył się u Jezuitów, w 14 roku wstąpił na uniwersytet w Salamance, a w 17 roku zaczął studyować prawo i filozofię. Po powrocie do domu rodziców zaczął próbować sił, jako pisarz dramatyczny. Sfery arystokratyczne i dworskie stały przed nim otworem, nie sympatyzował jednak ze światem eleganckim a płochym, wstąpił do wojska i na wielu polach bitew dawał dowody odwagi i poświęcenia dla sprawy swego króla, Filipa IV. Po przesłuszeniu lat kilku pod bronią, objął Calderon urząd zarządzającego zabawami królewskimi, a więc i dyrektora teatru królewskiego w Madrycie. Czas był odpowiedni do urządzania wspaniałych uroczystości, gdyż była to chwila przybycia do Madrytu narzeczonej króla, Maryi austriackiej. W r. 1651 porzucił Calderon urzędę dworskie i przywdział sutanę. Zmarł w 87 roku życia w d. 25 maja r. 1687. Dorożek literacki Calderona obejmuje 127 sztuk dramatycznych. Zbytecznym byłoby przypominać, iż „Księcia niezłomnego“ tego autora tłómaczył Słowacki.

**Śmiertelny pocałunek.** Z Chicago donoszą, o dziwnym zdarzeniu. Ośmnastoletnia panna, Florentyna Owens, objęła miejsce buchalterki w jednej z większych kawiarni w Milwaukee-Avenue. Tam razu pewnego, korzystając, iż w pokoju nikogo nie było, jeden z gości podszedł do zajętej swą pracą buchalterki i schwytywszy ją w pół, wycisnął na jej ustach pocałunek i uciekł. Osobom, przybyłym na jej krzyk, opowiadano o całym

Próba jednorazowa wystarczy

dla przekonania się o jakości i dobroci polecanych przezemnie RUMÓW do herbaty a mianowicie: litr po 30 ct., 1 zł. 1.20, 1.40, 1.60, 2 — itp., tak na miarę w każdej ilości, jako też w małych, pół i ćwierć butelkach

JAN MUSZYŃSKI

Lwów, Grodzickich 3

zajściu, poczem wybuchła spazmatycznym płaczem, tak iż trzeba było w zamkniętym powozie odwieźć ją do domu. Stan jej z każdą chwilą zaczął się pogarszać, oczy poczęły błyszczeć nienaturalnie, policzki pałać. Pod wieczór wpadła w malignę i gorączkę, i trzeba ją było gwałtem zatrzymać w łóżku, gdyż chciała gdzieś uciekać. Za poradą lekarza rodzice, sami chorzy, oddali córkę do szpitala, gdzie przekonano się wkrótce, iż chora dostala pomieszczenia zmysłów. Nieszczęśliwą pod strażą dwóch dozorców przeprowadzono do zakładu dla obłąkanych. Tam rzuciła się na wszystkich, kto się do niej zbliżał, gryzła, szczypała, drapała. Po kilku dniach męczarni zmarła. Mężczyzny, który się przyczynił do śmierci nieszczęśliwej, nie wysłedzono dotychczas.

**Współczesna Beethovenowi.** Wiedeński dyrektor orkiestry, Feliks Weingartner, poznał w Brukseli 91-letnią staruszkę, panią Grebner, Wiedenkę, od lat wielu w stolicy Belgii zamieszkałą, która przed wielu laty, będąc młodą dziewczyną, brała udział jako sopran w wykonaniu „Symfonii IX”. Pani Grebner opowiada wzruszające szczegóły o wrażeniu, jakie sprawiał pozbawiony słuchu mistrz w czasie wykonywania kompozycji orkiestrowych. Beethova stał w środku orkiestry pomiędzy wykonawcami, aby choć cokolwiek słyszeć, ale zdaje się, że słyszał niewiele, bo przewracał partyturę w miejscach niewłaściwych. Po skończeniu każdej części podchodził do niego dyrektor orkiestry i wskazywał na publiczność. Beethoven podnosił oczy z nad pulpitu, spoglądał na publiczność, widział dłonie, złożone do oklasku, widział powiewające chustki i potrzebne kapelusze, więc kłaniał się i dziękował. Pani Grebner znała już Beethovena w czasie, gdy otoczenie uważało wielkiego muzyka za nawpół obłąkanego. „Nie był nim nigdy — twierdzi stanowczo jego współczesna — był tylko rozdrażniony i nie zwracał uwagi na formy, a jako rozdrażniony wybuchł często gniewem, co nieprzyjaźni starali się wyzyskać na jego niekorzyść”. Kiedyś np. zaczął na stole restauracyjnym kreślić początek sonaty. Gospodarz, zauważywszy to, zaczął mu szorstko czynić uwagi, iż stół jest do jedzenia, a nie do „kreślenia na nim mazaniny”. Beethoven uniósł się i nie pozwolił kelnerowi zmyć napisanego na stole, pragnął bowiem pomysł kopiować. Dało to powód do zajścia, jednego z licznych zajść, które wyrabiała Beethovenowi opinia, jeżeli nie obłąkanego, to przynajmniej „narwanego”.

**Ekskieszka Chimay** z cyganem Rigo proz półtora roku mieszkali w Kairze, a od kilku miesięcy przenieśli się do uciążliwej wioski Fellahów, w pobliżu miasta, gdzie ekscentryczna Klara Wood zajęta jest odbudowywaniem zrujnowanego pałacu. Oddana całemu sercem ukochanemu cyganowi, zachwyca się naturalnością jego wyrażań i postępowania, co sprawia, że ospowaty Rigo poczytuje się za wyjątkową znakomitość. Nadobna para otrzymała w tym czasie z New Yorku świetną propozycję. Dyrektor jednego z teatrzyków tamtejszych, znając upodobanie Amerykanów do sensacyjnych widowisk, ofiarował Klarze Wood i jej towarzyszkowi 12.000 dol. z takim programem przedstawień: 1) Pani Rigo w balowym stroju przechadzać się ma przez pięć minut w ciągu wieczoru pod rękę z jakim powabnym kawalerem po wielkich salach i korytarzach zakładu; 2) następnie ukaże się publiczności wraz z cyganem Rigo, który odegra dwie pieśni węgierskie na skrzypkach. Niewiadomo, czy propozycje te przez kochającą się parę przyjęte zostały.

## Dżuma w Krakowie.

Kiedy w jesieni r. 1898 zdarzył się wypadek dżumy tj. laboratoryjnej w Wiedniu, panika ogarnęła całą monarchię. Obecnie misję szerzenia jota w jotę takiej samej trwogi, wzięł na siebie Kraków.

Jak piorun z jasnego nieba, spadła wiadomość o podejrzeniu, iż śmierć jednego z młodych lekarzy krakowskich nastąpiła wśród objawów, nasuwających podejrzenie dżumy. Piorun, co prawda udało się władzom zatrzymać dni kilka — w powietrzu; wypróbowana metoda zatąjania, którą u nas tak chętnie stosuje się, spełniła swe zadanie i w tym wypadku. Czy jednak wdzięczni mamy być za taką o nasz spokój troskę, to rzecz inna. Wygląda to tak, jak gdyby nie należało budzić człowieka śpiącego w domu, który objęty plamieniem — aby biedak nie przestraszył się, broń Boże!

Dr. Kostanecki, ów właśnie lekarz zmarły wśród podejrzanych objawów, zachorował 5 dni temu, a choroba odrazu przybrała formę niepokojącą.

Musiła zaś zaniepokoić zarówno z powodu gwałtownego przebiegu i symptomów obcych zwykłemu zapaleniu płuc, jak jeszcze bardziej z tej przyczyny, iż zmarły pracował w ostatnich właśnie czasach nad doświadczeniami z zarazkiem dżumy. Wiadomości zostały też w czas zawiadomione o prawdziwym stanie rzeczy. Mimo to jednak, aby nie wywołać zaniepokojenia, nie zarządziły żadnych środków ostrożności i nie dozwoliły wiadomości przedrzeć się po za szranki urzędowe. Nawet wówczas jeszcze, gdy już wobec zgonu śp. Kostaneckiego musiało się poczynić wskazane przez naukę zarządzenia, oficjalna *Gaz. Lwowska*, tak skrętnie notująca mnóstwo rzeczy, które nikogo nie a nic nie obchodzą, nie uznała za stosowne ani słówkiem wspomnieć o groźnej sprawie i Galicya dowiedziała się o tem dopiero z uspokajającego komunikatu *Wiener Abendpost*.

Już sama taktyka, obrana przez władze, musi wywołać zaniepokojenie. Komunikaty, zadające stanowczy kłam obawom, przychodzą za późno, argumentacja ich cóż stoi w rzeczywistości z do-

konanymi zarządzeniami. Gdyby istotnie wykazano po nad wszelką wątpliwość, że o dżumie mowy być nie może, na cóż w takim razie cały arsenał dżumowy w laboratorium zniszczono, dlaczego przeprowadzono tak skrupulatną dezynfekcyjną zwłok, w jakim celu izolowano rodzinę zmarłego, a wdowie zastrzyknięto nawet serum przeciwdżumowe? I dlaczego komunikat urzędowy kładzie taki nacisk na fakt, iż przy sekcji nie znaleziono obrzęku gruczołów pachowych, kiedy dzięki powszechnemu zainteresowaniu dżumą, wiadomo dzisiaj profanom nawet, że są formy tej choroby, w których gruczoły nie ulegają zajęciu i że właśnie forma objawiająca się jedynie zapaleniem płuc, jest najgroźniejsza?

Wypadało przynajmniej postarać się o zręczniejszą do „tuszowania” rękę.

Porównując wypadek wiedeński z r. 1898 z tem, co zaszło świeżo w Krakowie, dojdziemy do przekonania, że jeśliby, nie daj Boże, okazało się, że przecież śp. Kostanecki padł ofiarą dżumy, trzeba będzie przygotować się i na to, iż zaraza, acz laboratoryjna, gotowa w Krakowie rozpuścić swe zagony nierównie dalej, niż to uczyniła w Wiedniu. Wszak dzięki niepojętej zaprawdę lekkomyślności władz, tysiącami dróg i drożynek mogło zakażenie rozbieść się, którąć chciało, zanim pomyślano o stawieniu temu zapory.

A wiadomo, że jeśli nie trudno zdusić zarazę w samym zaczątku, to nadzwyczajnych trzeba wysiłków, by ją opanować, gdy już opuści swą pierwotną drobną warownię.

Wypadek krakowski, nawet w razie gdyby obawy okazały się płonne, musi jednak niepokoić wobec stwierdzonego faktu, że w tamtejszej klinice robi się doświadczenia z bacyłami dżumowym.

Mamy wszelki szacunek dla żądy wiedzy; nie zapominamy, że w interesie nauki niejedno już życie padło ofiarą i nie wątpimy, że niejedno padnie, ale badania urządzić należy bądź co bądź w sposób taki, by nie zagrażały bezpieczeństwu ogółu. Przecież celem tych badań jest chronić od nieszczęścia ludzkość, a nie roznosić je po świecie.

Już z powodu wypadków wiedeńskich zewsząd odzywały się głosy, by poprostu zabronić doświadczeń z bacyłami dżumy bez specjalnego na to pozwolenia i bez dostatecznej ochrony przed cieniem nawet możliwości zawleczenia zarazy.

Kwestya ta staje się znowu aktualną, a staje się nią u nas tem bardziej, że wiadomo, jak nisko stoi w Galicyi hygiena i ile do zyczenia pozostawiają jej stosunki sanitarne. Nam dżumy azjatyckiej całkiem nie potrzeba; mamy dość własnych!

\* \* \*

Jeden z lekarzy lwowskich, interpelowany, udzielił nam następujących wyjaśnień:

Ubolewać wypada, że władze, starając się uspokoić publiczność, nie wystylizowały komunikatów swych w sposób taki, by można to istotnie uważać za odparcie wszelkich obaw.

Stanowczy ton owych komunikatów musi bądź co bądź zastanawiać. O ile bowiem nam, fachowcom, wiadomo, na stanowcze rozstrzygnięcie podobnych wątpliwości trzeba nieco więcej czasu. Byłoby to ogromnie wygodne, gdybyśmy ledwie wzięwszy płwocinę pod mikroskop, powiedzieć mogli zaraz, że tam są zarazki dżumy, lub, że ich nie ma; niestety jednak, tak jak sprawy dziś stoją, możemy co najwyżej powiedzieć, że nam się zdaje tak, lub owak.

Na razie z tego, co wiadomo nam tutaj, nie da się stanowczo orzec nic więcej nad to, co orzekł dr. Browicz (nie Brauna, jak mylnie podano w porannym numerze), a mianowicie, że śmierć dr. Kostaneckiego nastąpiła skutkiem ostrego zakażenia. Naturę zakażenia wykazać mogą dopiero po pewnym czasie badania bakteriologiczne.

Bądź co bądź fakt, że dr. Kostanecki, zajmując się poprzednio badaniem zarazków dżumy, zapadł nagle i uległ zapaleniu płuc o gwałtownym, a tak szybkim przebiegu, daje dużo do myślenia.

Wykrycie bakcyliow influenza w płwocinach, nie usuwa obaw. Łatwo rozróżnić konia od psa, ale z rozpoznaniem bakcyliow influenza jest nieco trudniejsza, a właśnie bakcyliow influenza są bardzo podobne do bakcyliow dżumy i najwprawniej nawet bakteriolog łatwo pomylić się może. Ostateczna decyzja zawisła dopiero od kultury, tj. sztucznej hodowli mikrobow chorego organizmu.

Wykrycie streptokoków, które odznaczają się właśnie gotowością towarzyszenia każdej zakaźnej chorobie, nie przemawia jeszcze przeciw istnieniu dżumy. Owszem, bardzo często zdarza się właśnie w septycznej formie tej choroby, że do morderczego dzieła dżumy przyczyniają także się streptokoki.

Wobec braku bliższych danych o obrazie choroby śp. dra Kostaneckiego, jakoteż o przeprowadzonej sekcji, niepodobna wysunąć się po za granice przypuszczeń.

Do obaw dają podstawę trzy tylko momenty:

1. że ś. p. Kostanecki manipulował zarazkami dżumy;
2. że zmarł po trzech dniach choroby skutkiem gwałtownego zapalenia płuc;
3. że chorzy na septyczną dżumę, objawiającą się zapaleniem płuc — umierają zazwyczaj 3-go dnia choroby.

\* \* \*

Śp. dr. Napoleon Kostanecki liczył lat 34, pochodził z Warszawy, był bratankiem profesora anatomii

w uniwersytecie jagiellońskim. Pozostawił żonę i kilkoro dzieci.

*Naprzed* poświęca zmarłemu takie wspomnienie: „Z duszą płomienną, z charakterem, jak iza, czystym, z niewzruszoną odwagą swoich przekonań, przybył do nas śp. Kostanecki i z zapalem rzucił się w wir pracy społecznej. Niestety, wkrótce miał poznać, jak niebezpieczną jest rzeczą, rzucić snop światła w oczy krakom i puszczykom. Niezwykle zdolny i inteligentny, cieszył się wśród młodzieży uniwersyteckiej opinią dzielnego i nieskazitelnego człowieka. Wybrany był prezesem „Br. Pomocy”, a potem przew. „Zjednoczenia”. Tego ostatniego nie zapomnianno mu do samej śmierci.

„Kostanecki uzyskał dyplom na krakowskim uniwersytecie, a wzbroniono mu praktyki lekarskiej, jako obokrajowcowi. Starł się o poddaństwo, odmawiało mu go jako b. prezesowi „Zjednoczenia”, stowarzyszenia, zatwierdzonego przez władze. Opinia politycy, jak zły i zięjący nienawiścią wąż, kępowała go coraz ciśniejszymi sploty i uniemożliwiała nawet proste i nędzne istnienie. Przed dwoma miesiącami jeszcze politycy obwieściła Kostaneckiemu, że starania jego o poddaństwo pozostały bez skutku, bo wychodząc z walnego zgromadzenia „Bratniej pomocy”, na którym przyzwał — śpiewał „Czerwony sztandar”.

„Powołany na asystenta przy katedrze fizyolog. i spełniający swe zadanie ku zadowoleniu profesorów i słuchaczy, na skutek interwencji politycy opuścić musiał miejsce, dające mu możność jakiego takiego istnienia. Wydział lekarski nie zaprotestował ani słowem przeciwko mięszaniu się niepowołanych czynników do spraw naukowych. Prześladowany, kopany na każdym kroku, a mimo to zawsze nieskazitelny charakterem, znalazł wreszcie materyalne oparcie dla swojej rodziny na stanowisku prywatnego asystenta szlachetnego profesora Bujwida”.

\* \* \*  
(Telefem).

### Posiedzenie wydziału lekarskiego.

**Kraków, 20 stycznia.** Wydział lekarski uniwersytetu jagiellońskiego odbył wczoraj wieczorem nadzwyczajne miesięczne posiedzenie. Przybyli między innymi także prof. Browicz i prof. Ciechanowski, którzy dokonali sekcji zwłok ś. p. dra Kostaneckiego. Obaj ci profesorowie przedstawili zgodnie, że nie znaleźli żadnych objawów, wskazujących na śmierć z powodu zakażenia dżumowego, stwierdzili wszakże objawy ostrej zakaźnej choroby nieokreślonej bliżej natury.

Następnie sprawę śmierci dr. Kostaneckiego omawiano poufnie.

### Bakcyliow z Petersburga.

Okazało się między innymi, że prof. Bujwid przed dwoma czy trzema laty, sprowadził z Petersburga bakcyliow dżumowe i hodował je w Krakowie dla wytwarzania surowicy i szczepienia jej chorym na dżumę.

Swojego czasu prof. Bujwid w krakowskim Towarzystwie lekarsk. miał wykład o sprowadzonych bakcyliach, a *Przegląd lekarski* opisał wtedy obszernie szczegóły demonstracji.

### Miejska komisya sanitarna.

Również wczoraj wieczorem odbyło się pod przewodnictwem prezydenta Friedleina posiedzenie miejskiej komisji sanitarnej, przy współudziale protomedyka Merunowicza. Na posiedzeniu obecny był także delegat Laskowski.

Protomedyk Merunowicz zdał przedewszystkiem sprawę

### z przebiegu choroby

ś. p. dra Kostaneckiego.

Mianowicie Kostanecki brał udział 10 b. m. w szczepieniu bakcyliow dżumowych zwierzętom, 12 b. m. obecny był przy szczepieniu tych bakcyliow, ale już nie brał w nich bezpośredniego udziału, 13 bm. zachorował i odwieziony do domu przez dr. Drobę, nie opuszczał już łóżka.

Prof. Bujwida nie było wtedy chwilowo w Krakowie.

Na razie nie wzywano też do chorego żadnego lekarza, dopiero dr. Bujwid, gdy wrócił, spostrzegł groźne objawy i wezwał natychmiast dr. Pareńskiego, który też leczył Kostaneckiego do ostatniej chwili.

W dalszym ciągu posiedzenia komisji, prof. Pareński opowiedział wszystkie kliniczne objawy choroby, a potem prof. Bujwid zdał szczegółowo sprawę z badań swych nad płwocinami, które nie wykazały żadnych prątków dżumowych.

Po przeprowadzeniu sekcji, dr. Bujwid stanowczo wykluczył dżumę, jako przyczynę śmierci Kostaneckiego. Tłumaczył się następnie prof. Bujwid z hodowli zarazków dżumowych w ten sposób, że cholera zaczęła się w Portugalii i mogła się łatwo rozszerzyć na Europę środkową, trzeba się więc było uzbroić na wszelki wypadek i mieć surowicę w zapasie.

Po dłuższej dyskusji uchwalono urządzić szpital obserwacyjny i szpital dla chorób zakaźnych, na który to cel prof. Jordan ofiarował dom na Moździerjówce.

### Rodzina Kostaneckiego.

Rodziny śp. dr. Kostaneckiego nie przeniesiono dotychczas wcale z domu przy ul. Siemiradzkiego l. 5, gdyż nie było do tego powodu. Wszyscy z rodziny mają się dobrze, t. j. żona zmarłego, matka, dwoje dzieci, brat żony, siostra, przybyła z synem,

z Berlina, tudzież trzy służące. Nikt z nich nie zachorował.

**Badania bakteriologiczne.**

Badania bakteriologiczne odbywają się w dalszym ciągu, i prawdopodobnie dziś popołudniu będzie wiadomy ich ostateczny rezultat.

Osobno dwóm świnkom morskim zastrzyknięto wczoraj krew z śledziony Kostaneckiego. Jeśli świnki zdechły, będzie to niezbitym dowodem, że śp. Kostanecki umarł na dżumę.

**Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego”.**

**Nowy gabinet.**

**Wiedeń, 20 stycznia.** Poranne dzienniki obszernie omawiają skład nowego gabinetu oraz jego zadania; stwierdzają one zarazem, że nowy rząd ma charakter ministerstwa czysto urzędniczego i powołany jest, aby uzdrowić austriacki parlamentarizm i załatwić kwestyę językową.

**Wiedeń, 20 stycznia.** (T. B. k.) Nowo mianowani ministrowie złożyli dziś przed południem przysięgę w ręce cesarza, który przyjął następnie wszystkich na posłuchaniu.

**Podwyższenie płac oficerskich.**

**Wiedeń, 20 stycznia.** W najbliższych dniach nastąpi ogłoszenie sankcji dla ustawy o podwyższeniu płac oficerów i urzędników wojskowych.

**Samobójstwa w wojsku.**

**Wiedeń, 20 stycznia.** W dwóch dniach ostatnich zdarzyły się dwa samobójstwa rekrutów w koszarach komniey na Josephstadt. Powodem samobójstw jest niechęć po służby wojskowej.

**Zniżenie dyskontu.**

**Wiedeń, 20 stycznia.** Bank austro-węgierski obniżył stopę procentową o 1/2 procent z dniem 22 b. m.

**Z obozu socjalistów.**

**Kraków, 20 stycznia.** Wczoraj odbyły się tutaj cztery zgromadzenia socjalistyczne pod hasłem wyborów do Rad miejskich i do sądu przemysłowego. Zgromadzenie w lokalu *Naprzodu* rozwiązała policja z powodu ostrej rezolucyi, skierowanej przeciw ostatniej uchwałce Rady miejskiej, znoszącej kurę powszechnego głosowania. W Podgórzu nie dopuszczono również do odczytania takiej rezolucyi. Przemawiali na zgromadzeniach wczorajszych dr. Löwenherz, Kurowski, Misiołek, Sulczewski, Serbowski, Drobner, Czaki i Bałanda.

**Krakowskie Tow. techniczne.**

**Kraków, 20 stycznia.** Wczoraj odbyło się doroczne walne zgromadzenie krakowskiego Towarzystwa technicznego. Prezesem Towarzystwa wybrano Karola Szukiewicza, zastępcę dyrektora ruchu kolei państw., wiceprezesem Wincentego Wdowiszewskiego, dyrektora budownictwa miejskiego. Do wydziału weszli pp.: Alberti, Ingarden, inżynier Kłeczek, pułkownik Müldner, budowniczy Pakies, inżynier Rolle, prof. Stadtmüller, inżynier Śmiałowski i starszy inżynier Świeżyński.

**Wielki strejk.**

**Opawa, 20 stycznia.** Sytuacja w rewirach, strejkami objętych, znowu się zaostrzyła. W rewirze ostrawskim na 35.000 zatrudnionych tu robotników strejkuje 20.000. Wczorajsze obrady urzędu pojednawczego spełzły na niczem, bo dyrektorowie kopalni nie wysłali swych delegatów.

Dyrektorowie wzywają robotników, aby w ciągu trzech dni stawili się do roboty, pod groźbą wydalenia i wymówienia im mieszkań.

W całej Austrii strejkuje obecnie z górą 30.000 robotników węglarzy.

**Sejm pruski.**

**Berlin, 20 stycznia.** W komisji budżetowej Sejmu Rzeszy, podczas dyskusji nad etatem pocztowym uskarżano się kilku postów na rzekome naruszanie tajemnicy listowej ze strony austro-węgierskich urzędników. Sekretarz stanu Podbielski oświadczył, że musi przypuszczać dopóty, iż zarząd pocztowy innych państw dochowuje służbowej tajemnicy, dopóki nie ma dowodu, że się dzieje przeciwnie. Gdyby tak jednak było, to nie omieszka wkroczyć energicznie.

**Berlin, 20 stycznia.** W Sejmie Rzeszy omawiano interpelację posła Moellera, dotyczącą zajmowania niemieckich okrętów przez organa rządu angielskiego. Moeller, uzasadniając interpelację, wyraża swoje oburzenie z powodu znanych zajęć i kładzie nacisk na neutralność Niemiec. Anglii po winni się strzedz i nie ściągać na siebie nienawiści całego cywilizowanego świata. Sekretarz stanu Bülow przyznaje słuszność przedstawieniu faktycznego stanu rzeczy ze strony interpellanta i podnosi to, że w dziedzinie prawa morskiego jest jeszcze dużo luki i daleko jeszcze do tego, żeby prawny punkt widzenia stanął ponad siłą. Rząd niemiecki zastrzegł się w Londynie natychmiast przeciwko takiemu postępowaniu angielskich władz morskich i zażądał natychmiast wywołania zajętych parowców pocztowych, a ze strony angielskiej odpowiednio temu żądaniu obowiązek odszkodowania został również przez Anglię uznany i rząd wiałobrytański oświadczył gotowość

dania wszelkiej słusznej satysfakcyi, przyczem polecił komendantom wojennym okrętów angielskich nie zatrzymywać i nie przeszukiwać niemieckich okrętów nadał tylko na podstawie podejrzenia. W sprawie zaproponowanych przez Niemcy sądów rozjemczych do uregulowania niezalatwionych jeszcze spornych kwestyj, odpowiedział rząd angielski, że nie życzy sobie zaprowadzenia sądów rozjemczych, w danym wypadku jednak zgadza się na jego ustanowienie. W końcu wyraził rząd angielski ubolewanie swoje z powodu tego, co zaszło. Mowca spodziewa się, że podobne zajścia nie powtórzą się; zajścia, któreby były zdolne utrudnić utrzymanie pożądaných przyjaznych stosunków (kilkakrotnie żywe oklaski). Wniosek o dyskusję nad interpelacją nie został dostatecznie poparty.

**Wojna Anglii z Transvaalem.**

**Londyn, 20 stycznia.** Urzędownie donoszą, że kawalerja Dunnoalda natrafiła we środę po południu na pozycyę boerskie i po nadejściu wysłanych przez Warrena posiłków, złożonych z dragonii, wzięła kilka warownych wzgórz i trzyma się teraz w zajętej pozycyi. Boerowie stracili przytem 21 ludzi zabitych i rannych, a 15 dostało się do niewoli. Po stronie angielskiej zraniony został jeden porucznik, a trzech ludzi padło zabitych.

**Rensburg, 20 stycznia.** Według nadeszłych tutaj doniesień zajmują Boerowie Kleintoren na północ od Slingersfontein.

**Londyn, 20 stycznia.** *Temps* donosi z Spearmansfarm, że pozycyę Boerów rozciągają się na zachód 6 mil wzdłuż łańcucha wzgórz, położonych naprzeciwko Potgietersdrift i znajdują się znacznie niżej niż pozycyę Anglików na Mount-Alice, gdzie Anglicy ustawili armaty okrętowe. Boerowie zajmują tuż przy rzece położone Spioen-Kop, a ich szaniec rozciągają się na kilka mil wstecz.

**Londyn, 20 stycznia.** Biuro Reutersa donosi z Ladysmith pod datą 17 bm.: Panuje tu zupełny spokój; położenie jest niezmiennione. Nieprzyjaciel tylko bardzo słabo ostrzeliwa miasto. Wczoraj słyszano od strony Colensa i Springfield bardzo silną detonację.

**Londyn, 20 stycznia.** (T. B. k.) *Times* donosi z Pietermaritzburg: Połączone siły generalów Bullera i Warrena obejmują znaczną ilość artyleryi, jazdy i strzelców konnych. Zajęły one doskonałe stanowisko strategiczne, dominujące nad całą doliną Ladysmith.

W Chieweley pozostała tylko część wojska, aby nie dopuścić Boerów do przekroczenia rzeki Tugeli koło Colenso.

**Londyn, 20 stycznia.** Biuro Reutersa donosi z Beermanscamp pod datą 19-go b. m. Angielskie baterye armat okrętowych zaczęły dziś ostrzeliwać szaniec Boerów, naprzeciwko położone. Na pobliskich pagórkach widać tylko nie wielu Boerów.

**Katastrofa w kopalni.**

**Wrocław, 20 stycznia.** Jak donoszą z Mysłowic, wczoraj kilku górników zostało zasypanych w tamtejszych kopalniach. Czterech z nich poniosło śmierć.

**Pogrzeb admirała rosyjskiego.**

**Wiedeń, 20 stycznia.** (T. B. k.) Z wielką uroczystością wojskową odbyło się dziś w prawosławnej cerkwi tutejszej pokropienie zwłok zmarłego tu admirała rosyjskiego Wallenronda. Na rozkaz cesarza wyruszył wielki kondukt wojskowy. Przez arcyksiążąt Franciszka, Ferdynanda, Ottona, Ferdynanda Karola i Rainera, przybyła generalicya, minister wojny Krieghammer, komendant marynarki Spaun, szef sztabu generalnego Beck, generalny adjutant cesarza hr. Paar i t. d.

Po ceremonii cerkiewnej zawieziono zwłoki na dworzec kolei północnej, skąd odjechały do Odessy, W chwili odjazdu, kompania wojska oddała salwę honorową.

**Praga, 20 stycznia.** Na wczorajszej konferencyi komitetu wykonawczego Młodoczechów, uchwalono przyjąć w zasadzie zaproszenie na konferencyę pojednawczą.

Jednakże Czesi zamierzają na konferencyi oświeżyć, postawiony swego czasu przez Dipauli'ego wniosek, aby projektowana ustawa językowa objęła uregulowanie spraw językowych we wszystkich krajach przedlitawskich. Tylko pod tym warunkiem chcą Czesi dopuścić obrady nad ustawą językową w Radzie państwa.

**Praga, 20 stycznia.** Komitet wykonawczy stronnictwa narodowo-wolnomyślnego przyjął na wczorajszym swem zgromadzeniu przedłożone mu przez p. Pacaka sprawozdanie o sytuacji politycznej i postanowił zwołać nowe zgromadzenie, jak tylko nastąpi zwołanie zamierzonych konferencyj.

**Katowice, 20 stycznia.** W kopalni mysłowickiej zostało wczoraj popołudniu zasypanych kilku robotników, przyczem 4 poniosło śmierć.

**Paryż, 20 stycznia.** Komisya słowa odrzuciła wniosek o natychmiastowe zniesienie cła na zagraniczny węgiel.

**Kroniczka z ostatniej chwili.**

**Ankieta taryfowa** w sprawie przewozu nafty i drzewa obraduje od wczoraj w sali komisyjnej Wydziału krajowego i ukończy dziś popołudniu swe

czynności. Przewoźniczy jej wicemarszałek p. Chamiee.

Na wczorajszym posiedzeniu ankiety omawiano bardzo wyczerpująco postulaty krajowe w sprawie ułatwień taryfowych przewozu drzewa, a w dyskusyi brali udział także referenci kolejowi dyrekcji lwowskiej, krakowskiej i stanisławowskiej.

P. Kolischer, który wraz z p. Struszkiewiczem zastępuje Koło polskie, poddał między innymi ostrej krytyce okólnik p. namiestnika w sprawie ochrony lasów.

Dziś obraduje ankieta nad ułatwieniami taryfowymi dla przewozu nafty, a w dyskusyi biorą udział sami fachowcy, między innymi p. Olszewski, sekretarz Tow. naftowego.

Ankieta ma charakter ściśle informacyjny dla Wydziału krajowego, który z uchwał ankiety wyciągnie odpowiednie konsekwencye.

**Linia telefoniczna** do Wiednia od wczoraj godz. 10 przed południem była dziś do godziny 2 popoł. przerwana podobno między Nowym Jiczynem a Wiedniem. Przez 26 godzin przerwy nie usunięto. Doprawdy wzruszająca jest dbałość władz telefonicznych o wygodę tych, którzy za używanie linii tak drogo płacić muszą.

**Z sali sądowej.**

(O zbrodnię oszczerstwa.)

Lwów, 20 stycznia.

Dzisiejsza rozprawa rozpoczęła się przesłuchaniem w roli świadka p. Adolfa Czoppa, kupca we Lwowie, jednego z grona licznych wierzycieli firmy „Löwenherz & Goldstern”. Zeznał on, że podpisał skargę subsydyną, sam nawet informował p. Jackowskiego, co do dr. Roińskiego i Löwensteina, nie przypomniał sobie jednak, co wtedy mówił.

Przewodniczący zarządza odczytanie protokołu śledczego świadka. Okazało się z niego, że p. Czopp podpisał panu Jackowskiemu arkusz *in blanco* i że Jackowski oświadczył mu wtedy, że na wszystkie zarzuty ma w ręku dowody. Świadek też na tem polegał.

Świadek zeznaje, że o zarzutach, czynionych doktorom Roińskiemu i Loewensteinowi, nie słyszał od p. Jackowskiego, ale od innych wierzycieli.

Z zeznań innych wierzycieli, przesłuchiwaných przy rozprawie — okazuje się, że główną przyczyną, dla której podpisali skargę subsydyną, była nadzieja odebrania swych wierzytelności.

Św. Laufer zeznaje, że skargę subsydyną odczytywano wierzycielom, on ją rozumiał, ale dówód prawdy pozostawił dr. Jackowskiemu.

Ciekawymi były zeznania świadków, małżeństwa Liebermanów. Ona składała wszystko na męża, on zaś nie chciał przysięgać, zastaniając się „szabasem” — przyciśnięty jednak do muru — przysięgł, ale tak był przerażony, że nie mógł poznać własnego podpisu na skardze.

Zeznania innych świadków nie przyniosły nic innego, przewodniczący też o godzinie kwadrans na 2-gą odroczył sprawę do popołudnia.

**Dział ekonomiczny.**

**Depesze handlowe z d. 20 b. m.**

**Kurs lwowski:**

Za 100 rubli sr.	placą: 127.—	żądjają: 128.12
Za 100 marek	58.50	58.80
20-frankówka	9.50	9.60

**Wiedeń, 20 stycznia** Dzis o godzinie 12. minut 30 po południu notowano: Marki niemieckie 118.20, Renta majowa 98.80, Węgierska renta koronowa 95.—, Akcyje kredytowe 234.—, Kredytowe węgierskie 186.—, Bank anglo-austriacki 124.25, Unionbank 155.—, Bankverein 136.—, Laenderbank 115.75, Kolej pan. 133.70, Lombardy 25.—, Elbenthal 124.—, Towarzystwo akcyjno brojni 194.50 Akcyje tytoniowe 137.— Alpiny 276.25, Rima Muranya 334.25, Prager Eisen — Losy tureckie 127.— na wrzes. Ruble 255.—, 20-franków — Bojen-Credit —, Tramwaje — Akcyje gal. Banku hip.

Tendencya bez interesu.

**Berlin, 20 stycznia.** O godzinie 12 m. 5 notowano: Kredyty 234.—, Disconto Commandit 193.60.

Tendencya słabsza.

**Wiedeń, 20 stycznia.** (Gielda zbożowa).

Pszonica na wiosnę 7.89 do 7.90, pszenica na maj czerwiec — do —, pszenica na jesień — do —, żyto na wiosnę 6.77 do 6.78, żyto na maj czerwiec — do —, żyto na jesień — do —, kukurydza na maj czerwiec 5.25 do 5.26, kukurydza na czerwiec lipiec —, kukurydza na lipiec sierpień —, owies na wiosnę 5.35 do 5.36, owies na maj czerwiec —, owies na jesień — do —, rzepak na styczeń i luty — do —, rzepak na sierpień i wrzesień 11.85 do 11.95, olej rzepakowy na styczeń kwiecień 32.50 do 33.50

Tendencya silna.

Pogoda piękna.

**Budapeszt, 20 stycznia.** Pszenica na kwiecień 1900 r. 7.72 do 7.73, na wrzesień 7.80 do 7.81, żyto na październik — do —, na kwiecień 1900 r. 6.41 do 6.42, owies na październik — do —, na kwiecień 1900 r. 5.06 do 5.07, kukurydza na maj 1900 r. 4.96 do 4.97, rzepak na sierpień 1900 r. 11.75 do 11.80.

Oferty liczne.

Chęć kupna mierne.

Tendencya spokojna.

Pogoda piękna.

**Kupcy zboża w Berlinie.** Rząd pruski występuje na nowo przeciw organizacyi kupców zboża w Berlinie, która po zamknięciu giełdy zbożowej, a później wolnego stowarzyszenia kupców w Feenpalast przeniosła się teraz do szpitala św. Ducha, obok giełdy, gdzie w zamkniętych lokalach omawia się interesy. Rząd jest zdania, że handlowo-prawny interes dostawowy jest także rodzajem handlu terminowego i żąda od przelożonych kolegium, do których należy szpital św. Ducha, ażeby wypowiedział kupcom zbożowym zajęte przez nich lokale. Sprawa ta w kołach giełdowych jest namiętnie omawiana. Przelożeni odmówią wypowiedzenia lokalów, a jeżeli rząd każe je policyjnie zamknąć, to zrobi to na własną odpowiedzialność.

**Użycie nafty na rosyjskich kolejach żelaznych.** Wytrzebiecie lasów i drożyzna kamiennego węgla zmuszają wiele przedsiębiorstw, między innymi także koleje żelazne, do coraz częstszego używania nafty, jako opału. Użycie oleju skalnego jako opału na rosyjskich kolejach żelaznych w czasie od r. 1886 do 1896, wyraża się w następujących cyfrach: w r. 1886 — 5,788.505 pudów; 1887 — 6,741.009; 1888 — 8,707.569; 1889 — 12,994.112; 1890 — 17,654.007; 1891 — 20,395.703; 1892 — 24,081.665; 1893 — 27,639.252; 1894 — 37,308.670; 1895 — 50,246.071; 1896 — 62,579.149. Tak więc ilość nafty, zużywanej na opał przez koleje rosyjskie wzrosła w przeciągu lat 10 jedenaście razy. W ostatnich dniach ministerstwo komunikacyi wydało rozporządzenie, aby na wszystkich kolejach używano na opał węgla, a naftowych odpadków lub jakiegokolwiek innego mineralnego opału, byle tylko nie drzewa, którego brak daje się coraz dotkliwiej czuć w wielu okolicach, przeciętych liniami kolejowymi.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

**Stanisław Rossowski.**

**Przyjechali do Lwowa**

dnia 19 stycznia b. r.:

Ks. Adam Lubomirski z Równego, ks. Hubert Lubomirski z Równego, Alfred Halbon z Czerniowic, Józef Staroropiński z Rosy, Antoni Stankiewicz z Wolicy, Karol Sellner z Wiednia, August Schneider z Wiednia, Maria Sala z Wysocka, Teresa Schnell z Brodów, Henryk Strauss z Frankfurtu, Chary Grossheim z Mainz, Emil Torosiewicz z Brodek, Stanisław Piątkowski z Kijowa, hr. Marya Pruszyńska z Wołynia, Ludwik Endziolowicz z Rzeszowa, Leopold Sachs z Wiednia, Wolf Kleimann z Berna, Lydia Nemonowa, śpiewaczka z Moskwy, Nadina Sławań-

ska, śpiewaczka z Moskwy, Georg Kugel z Wiednia, Arnold Schneider z Wiednia, Bronisław Gustowicz z Krakowa, Feliks Felkel z Krakowa, Władysław Matejski z Chorostkowa, Ludwik Wilczyński z Breżan, Filip Lieberman z Wiednia, Karol Gartner z Wiednia, Emanuel Lauer z Pragi, Karol Lechnicki ze Stryja, Alfred Wiśniewski z Sokala, Mikołaj Łobodycz z Chodorowa, Floryan Andrzejowski z Krakowa, Jan Skarzewski z Krakowa, Ignacy Stadniewski z Kołomyi, Alfred Glowinski z Rohatyna, Feliks Metzger z Jasta, Ludwik Abgarowicz z Kamiennej, Kornel Myczkowski z Krakowa, Adolf Koschmidt z Cieszyna, Ludwik Nadel i Ludwik Scheffer z Budapesztu, Antoni Spomorski z Brodów, Jan Biliński z Kołomyi, Nestor Korbutczewski z Trościańca, Zygmunt Kościszewski z Bilcza złotego, Bazyl Lewicki z Strusowa, Marya Scheybalowa z Trembowki, Mikołaj Gorzycki z Czerpkowic, Jakób Malinowski z Kalusza, Maksymilian Schuster z Schemnitz, Ludwik Spiegel z Wiednia, Jonas Wagmann, z Drohobycza, Bronisław Rappaport z Drohobycza, Julian Raumann, Izidor Stern, Szymon Hoffman z Wiednia, Arnold Rubinstein z Budapesztu, Szymon Przysław z Stanisławowa, Ch. Mautner z Belza, Józef Knoll z Wiednia, Lazarz Schwarz z Budapesztu.

**NADEŚLANE.**

Rubryka „NADEŚLANE“ nie pochodzi od redakcyi, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

*Handwritten signature: Veve Clicquot*

**WIELKI GIGANT**

MANCHESTER

**SZAMPANY:**

- Veve Clicquot „Doux“, słodki
- Veve Clicquot „England“, demi sec
- Veve Clicquot „Sec“, sec
- Veve Clicquot „Dry“, trés-sec
- Veve Clicquot „Brut“.

Generalny zastępca na Austro-Węgry:

**Gottlieb Kraus, Wien I., Kärntnerstrasse 21.**

**Adwokat krajowy**

**Dr. Adolf Kohane**

otworzył kancelaryę we Lwowie przy ul. Słowackiego 1. 6 (naprzeciw głównej poczty).

**Dr. J. KORMAN**

lekarz chorób wewnętrznych i dziecięcych, mieszka obecnie przy pl. Krakowskim 7, (róg ul. Krakowskiej).

**Pracownia moja**

wykańcza suknie balowe i wizytowe w dwudziestu czterech godzinach jak najstaranniej, podług ostatnich żurnali — oraz uczyć kroju francuskiego i wiedeńskiego, z praktyką 6-cio miesięczną.

*Konwersacja w trzech językach.*

Przyjmuję zdolne panny

**Głuchowska**

ul. KOCHANOWSKIEGO 1. D. I. piętro

Po 25-letniej praktyce w atelier denty- styczniem bl. p. J. WEISSA i Dr. A. WEISSA, otworzyłem własne Atelier przy ul. Kopernika 1. 3, I. p.

Z głębokim szacunkiem

*Emil Pordes.*

**Specjalista chorób płuc i serca**

**Dr. Henryk Fraenkel**

mieszka obecnie Rynek 25, ordynuje od g. 3—5

Wilhelm Schechter, rządowo upoważniony budowniczy otworzył biuro techniczne w Tarnopolu (ulica Mickiewicza) przyjmuje sporządzenia wszelkich planów, wykonanie budowl lub nadzór i kierownictwo.

Cukiernia T. Sobotnickiego otwartą została przy ul. Kopernika 1. 3, gdzie był sklep perfumeryi Ilnatowicza.

**Browar mieszczkański w Olomuńcu**

od lat przeszło 30 dostarczający do Lwowa swoje słynne wyroby, ostrzega Szan. Publiczność przed wy- zyskiem, polegającym na sprzedaży piwa lichego skład- inąd pochodzącego pod nazwą „Olomunieckiego we fla- szkach o etykietach ludzaco podobnych do przezeń używanych, zarazem upra- sza Szan. Publiczność, by raczyła przy zakupnie piwa olomuńskiego butelko- wego zważać na brzmienie etykiety, nadto na znak ochronny, który u każ- dej flaszki musi być wyobrażony na etykiecie, wryty na kapsli i wypalony na korku. Imie- niem browaru mieszczkańskiego w Olomuńcu **Max Wixel i Syn**, Krakowska 14. Generalna reprezentacya,



Warszawska

**Fabryka Gorsetów „KAROLINA“**

Lwów, Pasaż Hausmana

poleca wielki wybór gorsetów elegan- ckich, gustownych, najnowszego fasonu, gorsety drelehowe, atlasowe, batysto- we, tiulowe, gorsety dla młodych mę- żatek, gorsety do karmienia, leniuszki, rykenhalter i inne gorsety higienic- zne. Gorsety według miary wykonuje się w przeciągu 24 godzin. 394

**Nowość dla Pań!**

Tylko za 8 zł.

wyuczyć się można kroju francuskiego pod gwaran- cya, wedle zastosowania do żurnali, specjalnie w tym celu przy ul. Jagiellońskiej 7 (róg ul. Trzeciego Maja), pier- wsze piętro, urządzonej **Szkole kroju „FLORA“**

Dla więcej uczenie ró- wnocześnie osobny kurs pod znacznie niższymi wa- runkami. Po umiarkowa- nych cenach sprzedaje się formy na staniki, zakłady itd. Przyjmuje się także całe suknie do skrojenia. Zamówienia z prowincyi uskutecznią się odwrotną pocztą. 4882

**Alfred Fischer wysyła harmonii**

Wieden, I., Adlergasse 10,

wysyła za pobraniem pocztowem znane z dobroci **koncer- towe harmonie**, około 34 cm wysokie, ze wspaniałym i silnym gło- sem, z otwar- tą klawiatu- rą, potrójne, z podwójnym miechem, o- patrzonym najlepszym, metalo- wem, ochronnym okuciem. Pod- wójny bas, 10 klawiszów, 2- głosowa, 2 reg., 50 tonów. Ce- na koron 10. Szkoła i opako- wanie za darmo. Porto osobno. Gdy się niepodoba — zwrot pieniędzy. 361

**Ja Anna Csillag**

posiadam 10... włosów Loreley, a... powodu 14 miesięcznego używania prze- zenniej wynalezionej pomady. Polecają ją pierwsze powagi jako jedyny środek przeciw wypadaniu włosów, na przy- spieszenie ich wzrostu, oraz wzmocnienie cebulek włos- wych; ona powoduje u pa- nów silny zarost i już po krótkim używaniu daje wło- som naturalny połysk i buj- ność, oraz zapobiega siwi- źnie aż do najpóźniejszej starości 19

**Cena za tydzielek 1 zł., 2—, 3—, 5— złr.**

Wysyła pocztowa codzien- nie za poprzednim nadesła- niem należności, albo za po- braniem pocztowem na cały świat z fabryki, dokąd odno- sić się należy z zamówieniami

**Anna Csillag Wien, I., Seitergasse 5.**

We Lwowie do nabycia u B. Feina, skład towarów modnych „Grand Hotel“, i S. Rackner, apteka pod „Srebrnym orłem“.

**Dyablenie pikantne figle! Nowość!**

Bomba anarchi- stów . 15 kr. \*Czy nie maustolk. 80 „ Łapka na panny . 20 „

Amerykański środek na wzmocnienie nerwów 60 „ \*Cienisty medalion (A- dam i Ewa) . 25 „ Straszliwa machina . 40 „ Olbrzymi smok (zdumie- wające) . 80 „ Aparat Röntgenowski . 25 „ Latające kielbasy salami 50 „ Figlarny fotograf . 30 „ Pokojowe powietrzne ba- loniki (10 szt.) . 25 „ \*Zbiór fotografii . 30 „ \*Krzyżaczka Mimi (fonog) 50 „ \*Głowa Chińczyka (pneu- matyczne) . 35 „ \*Środek dla nieprzyjaciół dam 80 „ Wielki wybór peruk, nosów i brod.

**Dla tombol i bazarów z zabawkami bardzo tanio:**

10 szt.	20 szt.	30 szt.	70 szt.
zł. 1.80	zł. 3.20	zł. 4.00	zł. 7.00

Figiel oznaczony gwiazdką (\*) tylko dla panów.

Skład bielar. zabawek **Zum Defregger Antoni Rix** Wien I. Kärntnerst. 35 Nowy ilustrowany katalog nr. 38 gratis franco. 218

**List otwarty do P. Plato v. Reussnera.**

Znam wiele metod i pod- ręczników do nauki języka francuskiego w języku pol- skim, ale żaden z nich nie odznacza się taką systema- tycznością, takim stopnio- wem i łatwym posuwaniem się uczącego w poznaniu i przyswojenia sobie form i właściwości języka, takim umiejętnym połączeniem teo- ryi z praktyką, jak to ma miejsce w kursie języka francuskiego przez Szano- wnego Pana. Można z naj- zupełniejszą słusznością przy- znać, że dobre strony i za- lety innych wydawnictw zje- duoczyły się w kursie ję- zyka francuskiego przez Szano- wnego Pana ułożonym.

Sam będąc przez lat prze- szło trzydzieści nauczycie- lem języków starożytnych a obecnie emerytem, z pra- wdziwą przyjemnością spo- tkaniem książkę tak wybor- nie opracowaną i niezmiar- nie ułatwiającą poznanie przedmiotu. **Piotr Rostkow- ski. Pińczów. 19/XI 1899. r., yub. Kielecka, Królestwo Polskie. 107**

**Za 5 złr.**

Geneński remontoir, ze zło- ta- plaque jest jedynym zegarkiem pozła- canym gal- waniecznie 14 - karato- wem złotem, który każdy cenia na 50 złr. W pro- czynności ten zegarek, a edkalkulacja pokrywa, bo- gato grawi- rowany, z bozwanckową gwarancją trwałości i dobrego wskazywania, zł. 5; z warkiem ankwowym i 3 pokrywami 7 złr. — Prawdziwy srebrny remontoir z 15 kamieniami, z 3-ma srebrnemi bogato grawirowanemi kopertami, u- i znany za najlepszy 8.50 złr.; niklowy zegarek ze wskazówką, automat, 2.50 złr. Elegancki i mody lancuszek ze zło- ta Plaque, dla pań i panów zł. 1.15. Wysyła za pobraniem pocztowem. Bogato ilustrowany katalog za 5-tową marką. — Export zegarków: **M. RUNDBAKIN** Wieden, IX., Berggasse 3. 31

**Wydawnictwo Salonu malarzy polskich w Krakowie** (odznaczone złotem medalem)

**Widoki Lwiewo Grodu**

**Karty pocztowe** (wieloma kolorami) wykonane według orygina- łów Prof. TANDOSA **Cena 60 ct.**

**Rydła Zaczarowane Koło** (senzacyjna sztuka teatralna od- znaczone na konkursie drama- tycznym) 14 zdjęć z natury wykonane według najnowszego sposobu fotogr. (platynoty- pie) artystyczne karty. **Cena kompletu 14 kart poczt. 65 ct**

Za nadesłaniem należności za przekazem pocztowym wy- syla franco. 228

Wydawnictwo Salonu malarzy polskicju w Krakowie. **Odsprzedającym Rabat**

**Ważne dla Pań!**

Tylko za 10 zł.

wyuczyć się można kroju fran- cuskiego pod gwarancją w szkole kroju

**EUGENI WECKEROWNEJ**

Lwów, ul. Chorażczyzny I. 5. II. p. drzwi 19.

Po umiarkowanych cenach sprzedaje się formy na staniki, zakłady, pelerynki, szlafroki itd. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie do sta- tygowania i wypróbowania pod gwarancją najlepszej dokła- ności. Zamówienia z pro- wincyi uskutecznią się odwrot- ną pocztą. 340

**PARKING**

**Anna Csillag Wien, I., Seitergasse 5.**

We Lwowie do nabycia u B. Feina, skład towarów modnych „Grand Hotel“, i S. Rackner, apteka pod „Srebrnym orłem“.

**Pasaż Hausmana Lwowskie Fotoplastikon** (46 razy premiowano) Od d. 21 styczn. do 27 styczn. **Wieden Wstęp 10 centów.**

**Wielki skład mój**

bilardów

kul i kijów bilardowych, pole- cam wszechstronnie. Z głębo- kim szacunkiem **Maurycy Andrasszek** fabryka bilardów Lwów, Skarbkowska 43. 5437

**TEATR hr. SKARBKA**

pod dyrekcją Ludwika Hellera.

W sobotę dnia 20 stycznia 1900 r.

**AIDA**

wielka opera w 5 aktach a w 7 odsłonach J. Verdi'ego.

**OSOBY:**

- Król Egiptu . . . . . p. **Bogucki**
- Amneris, jego córka . . . . . pna **Radkiewicz**
- Aida, niewolnica z Etiopii . . . . . pni **Arklowa**
- Radames, dowódca wojsk egipskich . . . . . p. **Myszuga**
- Ramfis, arcykapłan . . . . . p. **Jeromina**
- Amonastro, król Egiptów i ojciec Aidy . . . . . p. **Kiezman**
- Kapłanka . . . . . pni **Skalska**

Kapłani, kapłanki, dworzanie, żołnierze, urzędnicy dworu, niewolnicy i jejcy etjopscy, lud Egiptu. — Rzecz dzieje się w Memfis i Tebach za czasów panowania Faraonów.

Początek o godzinie 7-mej

**Repertuar teatru hr. Skarbka:**

- W niedzielę popok. „Sybir“, dramat w 4 a. Maskoffa.
- W niedzielę wiecz. „Lalka“, oper. w 3 a. E. Andrana.
- W poniedziałek „Wielkie Figury“ komedia w 3 aktach Adolfa Walewskiego.
- We wtorek „Lalka“ oporetka w 4 aktach Edmunda Andrana.
- We środę „Cyrano de Bergerac“ komedia romantyczna w 5 a. Edmunda Rostanda.
- We czwartek „Goplana“ opera rom. w 3 a. 5 odsłon. Wł. Żeleńskiego.
- W piątek „Świat nudów“ komedia w 3 aktach Edwarpa Paillerona.
- W sobotę popołud. „Fireyk w załotach“ kom. w 3 akt. Franciszka Zabłuckiego i „Wujaszek Alfonsa“ komedya w 1 akcie St. Dobrzańskiego.

Na wszelkie zapytania odpowiada Administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

**Drobne ogłoszenia.**

**Kupno i sprzedaż.**

**Nie kaszłaj!!!** Znakomite słodowe cukierki, pudełeczko 10 centów, wyrabia H. Treter, Lwów, ul. Kopernika. 379

**Wyborna kawa** 1/2 kilo 75 ct., „Syrusz“ ul. 3 Maja 1. 2, Lwów. 65

**Wobec mroźnej zimy** rzadka sposobność!

**Drzewo opałowe**

całkiem suche wysprzedają przy ul. Pełczyńskiej 1. 5 (obok pływalni wojskowej) po 12-25 za 4m. sag rzetelnej miary z dostawą do domu. **Kuśin Buchstab**, handlarz korzenny, ul. Krakowska 1. 25. 259

**Pomimo**, że wlna i roznar podrozały o 30 proc., sprzedaje **Koldry i materace** po dawnych niskich cenach tylko specjalna pracownia i magazyn pościeli **Józef Schuster**, Lwów, Kopernika 5. Ceniki gratis. 303

**Podwojnie ogniotrwała kawa**, zarazem pułt, pianino amerykań., kanapa skórzana, eleganckie biurko, org. emer. maszyna do szycia, stół marmurowy, bardzo tanio do sprzedania. Lwów, Gródecka 1. 47. 330

**Kupię mały domek**, jeśli możliwe, z ogrodem do własnego zamieszkania i daje większy nowy dom w zamian, ewentualna nadwyżkę kredytuję na tani procent. Pisemne zapytania do H. Richtera, Lwów, Pijarów 17. 311

**Kupię garnitur mebli** starożytnego fasonu. Zgłosz. nia pod „A. B. C.“ w Administr. „Słowa“. 322

**Z powodu wyjazdu** korzystnie do sprzedania w mieście powiat., handel delikatesów z pokojem do śniadania. Wiadomość w Redakcyi „Słowa“. 345

**Interesy majątkowe**

Właścicielka zaraz do sprzedania, ul. Skarbkowska 16. 376

**Przystąpię do spółki handlu z większym kapitałem.** Zgłoszenia listownie p.r. „A. Z.“ Zarzecz. 371

**Mieszkania i sklepy.**

**Bardzo tanio pokój umeblowany z opałem, usługą, dla Francuski lub Niemki.** Oferty w Agencji dzienników, **Pasaż Hausmana**, pod „Tanio“. 389

**Wdowa poszukuje pokoju z usługą przy znacznej rodzinie.** Oferty pod „Rodzina“ w Agencji dzienników, **Pasaż Hausmana**. 390

**Piękne, obszerne pomieszczenie, 5 pokoi, kuchnia, z pokojem dla służby.** przy ul. Kopernika 1. 19, II. p. do wynajęcia. 378

**Osoby potrzebujące dyskretnego i wygodnego pomieszczenia w celu kuracji, mogą znaleźć wraz z wszelkimi wygołami u bezdzietnej **Madame. P.-r. „Wilhelmina“** Lwów. 245**

**Wzanie mieszkania. 2 pokoje z kuchnią, 1 pokój umeblowany, stajnia.** **Kurkowa 14.** 289

**Comiesięcia różne.**

**Wspólnika (także farmaceutę)** poszukuje dobrze rentujący się dom handlowo-komisowy we Lwowie. **Wiadomość Szeligowski, Jagiellońska 17.** 387

**Losy przyszłości można się łatwo dowiedzieć, kto kupi **Wrózka przyszłości sławnej kabalarki paryskiej Lenormand**, przez tysiące ludzi uznana. Cena 50 ct., z przes. polec. 65 ct. Do nabycia u **maklady M. Pordesa, Stanisławów**, i we wszystkich księgarniach. 293**

**K. the twenty fifth. M.** 385

**Mężczyzna w średnim wieku, na wyższym stanowisku we Lwowie, poszukuje kobiety wolnej, inteligentnej, przyjemnej powierzchowności, możliwie muzykalnej na fortepianie.** do lut 35, którzyby zarządkiem domu zajęć się potrafiła. Zgłoszenia do Administracyi „Słowa Polskiego“ pod liter. **P. P.** 381

**Bilety wizytowe litografowane i drukowane, poleca Seyfarth & Dydyński we Lwowie.** 290

**Tury kotylionowe i porządki tanców poleca Seyfarth & Dydyński we Lwowie.** (291)

**Chanę Rosenfeld**, wnuczkę bl. p. **Abrahama Jakobiego**, wzywam, aby się we własnym interesie zgłosiła do **Dr. J. Dzierżyńskiego**, adwokata w Rzeszowie. 296

**Jest do darowania** dziewczynka roczna. **Wiadomość u Ludwika Czajka w Kolomyi Michnowka).** 305

**Posady i zajęcia.**

a) Poszukiwane.

**Osoba młoda, inteligentna, wysoce muzykalna, szuka posady.** Oferty w Agencji dzienników, **Pasaż Hausmana**, pod „Posada“. 388

**Koncypiant adwokacki, dr. praw, bliski prawa substytucyj, poszukuje posady.** Zgłoszenia „Koncypiant“, **posie restante Lwów.** 376

**Oficyalistów prywatnych wszelkiego rodzaju poszukuje i dostarcza bezpłatnie P.T. Właścicielom, Szeligowski, Agencja, Lwów, Jagiellońska 17.** 242

**Magister farmacji** dobrze polecony, poszukuje stałej posady lub zastępstwa. Zgłoszenia pod „D. M.“ przyjmuje Administracya „Słowa“. 313

**Pomocnika zdolnego poszukuje handel korzenny i delikatesów **Juliusza Holzera** w Rzeszowie.** 336

**Młody zdolny pomocnik, obznajomiony w robotach piwnicznych, fabrykacji wódek, bukietowicie i ekspedycyji (w dziale galant. papier. perfumeryj) poszukuje posady od 1 marca.** P.-r. „Wilhelm“. (353)

**Młody inteligentny człowiek szuka umieszczenia, jako leśniczy lub podleśniczy.** Adres „**Feliks**“ p.-r. **Sambor** 397

**Intel. panna z kursem buchaltery, poszukuje posady sekretarki, lektorki, kasyerki itp.** Zgłoszenia **M. S. Lwów, Czarnieckiego 2, II p., oficyjny.**

**Steinach kawaler** poszukuje zajęcia w obszarach dworsk. z naczytniem skarbowym. P.-r. „**P. J.**“ Lwów.

**Ułogi młodzieniec z wyższym wykształceniem i 2 letnią praktyką gospod. poszukuje posady guwernera lub pomocnika gospod. Bazylicki, Lwów, Kapaporta 11 drzwi 19.**

**Akademik** poszukuje lekcyi do ucznia szkół gimnaz.; kopretycyje wszystkich przedm. P.-r. „**L. P.**“ Lwów.

**Zdolny leśniczy, szuka posady na ordynaryę p.-r. Lwów pod l. „**K. S.**“ 26**

**Młoda osoba, która doskonale szyje białą bieliznę, poszukuje posady za pannę służącą.** **Wiadomość sklep Karlsbadzki, ul. Kopernika 1. 2.**

**Młodzieniec z 8-mą gimnazjalną od służby wojskowej, poszukuje zajęcia biurowego lub lekcyi.** **Wiadomość: „Edmund“ w Admin. „Słowa“.**

**Technik** poszukuje zajęcia biurowego lub lekcyi za miernym wynagrodzeniem. **Laska we zgłoszenia C. D. 2006. „Technika“.** 14

b) Zaojdarowane.

**Pomocnik handlowy z doświadczeniem i poleceniami obznajomiony przeważnie z piwnicznymi i magazynowymi czynnościami, znajdzie zaraz umieszczenie.** **Pisemne oferty przyjmuje z grzeczności **J. Klimkiewicz**, Akademicka 1. 8.** 396

**Pomocnik do zarządu gospodarczego, Polak, kawaler, znajdzie zaraz posadę za stół i pensyę w dobrach **Hoszów, p. Ustrzyki.**** 119

**Bona francuska jest zaraz do umieszczenia w biurze **F. Zagórskiej, Lwów, ul. Chorążczyzna 7.**** 331

**W większej przedziałni w prowincyi nadreńskiej znajdują**

**porządne dziewczęta**

stałe zatrudnienie. W schronisku dla dziewcząt bezpłatnie mieszkanie, pościel, światło i opał. Słóż wedlo umowy. — Szuka się pośredników. **Blizsze warunki na zapytanie pod l.: „K. R. 4259“, Rudolf MOSSE, Koeln aRrh.** 319

**Fotograf! Bardzo uzdolniony retuszer — operator, który jest w stanie ewentualnie zakład samodzielnie prowadzić, jest poszukiwanym.** **Zakład art.-fotograficzny „Adela“, Lwów, Kopernika 8.** 377

**Wysłużony podoficer lub niższy emerytowany urzędnik, w średnim wieku, wolny od zajęcia, z dobrym piśmem i z pełną gwarancją rzetelności, znajdzie korzystne umieszczenie.** **Oferty pod M. Postal-ski poste rest. główna poczta. Lwów.** 332

**Potrzeba akademika na wieś do dzieci.** — **Tyszkowski, Żydutyce, Podliński mare.** (351)

**Miejsce zaraz do objęcia dla kłuznicy zdolnej do pracy inteligentnej doświadczonej w gospodarstwie wiejskiem** znajdującej się dobrze na wyrobie masia centryfugowego i chowie świń. **Oferty pod „Centryfuga 150“ — przyjmuje biuro Płohna Lwów.**

**Biuro reklamacyjno-informacyjne dla spraw kolejo-jowych, Lwów, Niecała 6.** poszukuje agentów na prowincyi. 356

**Wychowanie i nauka.**

**W pensjonacie niemieckim ul. Fredry 1. 7,** rozpoczyna się drugie półrocz od 1 lutego. — **Trzy wolne miejsca dla córek urzędników niemieckich.** **Popołudniu niem.-ang. Kuzys naukowe.** **Honorarium 4 zł. miesięcznie.** **Zgłoszenia od 2 do 4.** 591

**Fr. Babrowski uczeń V kl. realnej poszukuje lekcyi.** **Ul. Chrzanowskiej 1. 12 I p.**

**Uczeń V kl. gimnaz. poszukuje lekcyi w miejscu.** **Adres W. M. u p. Talerle Szumlańskiego 9.**

**Kandydat III roku Seminarium naucez poszukuje lekcyi** **Zgłoszenia pod „Primus 216“ Lwów.**

**Uczeń VI kl. gimn. celujący w matematyce i filologii poszukuje lekcyi p.-r. Diligentia.**

**Ktośby** życzył poznać gruntownie język francuski i być w możności wyrażania myśli swoich ustnie lub piśmiennie w tym języku; raczy się zgłosić do **Jana Czarnowskiego, nauczyciela tegoż języka, ul. Ossolińskich 15, II. p**

**Uczeń V kl. gimn. poszukuje lekcyi poste restante Lwów.**

**Ostrzeżenie!** Przez innych ogłaszane 50 sztuk zastawy mniejszej wartości kosztują u mnie tylko zlr. 450 — jednak nie mogą ich polecić.

**Wielki krach!**

Nowy York i Londyn nie oszczędziły i stałego ładu i wielka fabryka wyrobów srebrnych, widziata się zmuszoną wyprzedać cały swój zapas za małym tylko wynagrodzeniem za pracę. Jestem upelnomocniony to uskutecznić. Wysyłam zatem każdemu za zwrotem 6 zł. 60 ct. następujące przedmioty:

- 6 sztuk nożów stołowych z prawdziwą angielską klingą,
- 6 widelców z jednego kawałka ameryk. pat. srebra,
- 6 łyżek z ameryk. patent. srebra,
- 12 łyżeczek z ameryk. patent. srebra,
- 1 chochla z ameryk. patent. srebra,
- 1 chochelka z ameryk. patent. srebra,
- 2 kubki do jaj z ameryk. patent. srebra,
- 6 angi. spodków Viktoria,
- 2 wspaniałe świeczniki,
- 1 sitko, 2423
- 1 rozsyppwacz cukru,

44 przedmioty tylko za zł. 6.60.

Te 44 przedmioty kosztowały dawniej 40 zł. a obecnie można je mieć za tę niską cenę zł. 6.60.

Amerykańskie patentowane srebro jest na wskroś białym metalem, który barwę srebra 25 lat pod gwarancją zachowuje. Najlepszym dowodem że to ogłoszenie nie jest

**zadnem oszukaństwem,**

zobowiązuję się niniejszem publicznie, zwrócić każdemu pieniądze bez trudności, komu towar się nie spodoba. Niechaj więc nikt nie opuści sposobności nabycia tego wspaniałego garnituru, który szczególnie nadaje się na

stosowane na podarunki weselne i okolicznościowe jak niemniej dla każdego domostwa.

Dostać można tylko pod adresem:

**A. HIRSCHBERG'S**

Dom eksportowy amerykańskich patentowanych towarów srebrnych.

Wien II., Rembrandstrasse 19/II. — Telefon Nr. 7114.

Wysyłka na prowincyje za gotówkę lub za zaliczką.

Proszek do czyszczenia 10 ct.

Tylko marka ochronna obok stojąca, zapewnia prawdziwość.

Wyciąg z pism uznania:

Kraków, 21 maja 1899.

Posyłkę Pańską otrzymałam i jestem z niej tak zadowolona, że posyłam dalsze zamówienie.

Ksężna **Amalia Czetyrtyńska**

Z nadesłanego towaru bardzo jestem zadowolona

Posyłkę otrzymałem, jestem z niej bardzo zadowolony **Gaud (Węgry), 1 września 1898.**

Hr **C. Chotek-Gudenus.**

Z nadesłanego towaru bardzo jestem zadowolona.

Krystynopol, Galicya.

Siostra **Joanna**, przeloż. Tow. N. P. Maryi.

Z przysłanej zastawy jestem bardzo zadowolony i prozę o nową posyłkę.

Lubaczów, Galicya.

**Babic, kapitan.**

**1.000 kopert**

w bardzo dobrym gatunku, z drukiem firmy za 7 kor. 20 hel.

wraz z przes. pocztowa, wykonuje

**Drukarnia „Słowa Polskiego“**

we Lwowie. 4293

Chorążczyzna 17-19.

# WODA FIGŁKOWA

usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, opierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki, pory i doły ospowe  
Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca.  
Cena 1 zlr.

## IAN IHNATOWICZ

Sklepy własne: we Lwowie, Krakowie, Przemyslu, Czerniowcach, oraz we wszystkich pierwszorzędnych aptekach drogueryach, sklepach i zakł. fryzjerskich.

### S. MOTYLEWSKI

#### KRYSZKOWSKI

Lwów, plac Maryacki l. 6.  
(obok hotelu Francuskiego)  
polecają:  
**Koszule męskie** po 1-90, 2-25 do 3.  
**Koszule męskie** z kołnierzymi i manszetami przyszytymi po 2-85 do 3-50.  
**Koźnierze** po 20 ct., manszety po 35.  
**Bielizna wełniana** jak koszule, spodnie, kaftaniki od 1-20 za sztukę.  
**Kamizelki do polowania** z rękawami, wełniane, włóczkowe i irchowe od 3-50 za sztukę.  
**Skarpety i pończochy** męskie wełniane, nieciane, i fildecosse od 20 ct. za parę.  
**Waweloki i Bandy** angielskie i krajowe wyroby od 10 zł. za sztukę.  
**Plaszcze gumowe** izwyczajne palta (tylko najnowszy krój) od 12 zł. za sztukę.  
**Koce angielskie** gładkie i imitacja tygrysięj skóry do okrywania łózek i nog od 7 zł.  
**Parasole angielskie** i krajowego wyrobu od 2 zł. za sztukę.  
**Woda kołońska** i perfumerya francuska i angielska.  
**Wyroby ze skóry** jak pułaresy, torby, kufry, torby na akta, szkatulki i torby urzędowe od 2 zł. za sztukę.  
**Czapki** najrozmaitszych form do podróży i polowania od 1 zł. począwszy.  
**Etakawiczki** tylko angielskie jak glaccio, irchowe, łosiove, nieciane, jedwabne, wełniane i futrzane.  
**Buciki** męskie robione podług najświeższych form jak lakiery, szewro, z cielecnej skóry, czarno i żółte.  
**Kaloszki rosyjskie** (petersburgskie) i amerykańskie całkiem cienkie we wszystkich fasonach.  
**Kapelusze i cylindry** Habiga i angielskie do pory roku, co sezonu świeżo fason.  
**Krawaty** we wszystkich fasonach po najniższych cenach od 25 ct. za sztukę.  
Cenniki na żądanie franco.

## „FLIRT“ i „KRAJ“

Najlepsze tutki i bibułki w książeczkach z papieru Sassowskiego wyrobu S. W. Niemojowskiego we Lwowie.  
Wszędzie do nabycia.

### GRIES BEI BOZEN

Najłagodniejsze miejsce klimatyczne w niem. połud. Tyrolu.  
Sezon od 1-go września do 1-go czerwca.  
Prospekta przez Zarząd kąpielowy.

### Zupy anielskie

ze znanej fabryki konserwów w Leobersdorfe. — Najzdrowszy i najtańszy środek żywności. Zawartość pożywna według urzędowej analizy 86 1/2%. — Celujące smakiem i prędkością przygotowania. — Prospekta i próbki na żądanie gratis.  
Zamówienia przyjmuje:  
**Biuro Schapiry, ul. Sykstuska 27.**

### Patenty na wynalazki

wyjednywa i sprzedaje we wszystkich krajach 16  
inżynier K. Ossowski  
Międzynarodowe biuro patentowe w Berlinie W., Potsdamerstr. 3.

\*\*\*\*\*

Prosimy raz spróbować, to wystarczy  
Prawdziwa wschodnia

**Fiali - Kawa figowa**  
najlepsza i najzdrowsza, oraz najwydatniejsza.

**Fiali - Kawa figowa**  
najlepsza domieszka do kawy.

Za dobroć się gwarantuje.

Dostać można wszędzie.

Fabryka figowej kawy słodowej **M. Fiali**, Wiedeń, VI/2, Millergasse 20, założona w roku 1860. 24

We Lwowie u **Józefa Kampla**, ul. Kołłątaja 1.

\*\*\*\*\*

### ZAKŁAD ARTYSTYCZNO FOTOGRAFICZNY

**E. TRZEMIEŃSKI**  
WE LWOWIE  
TRZECIEGO MAJA 7  
WYKONUJE  
FOTOGRAFIE  
PORTRETOWE  
Z POLYSKIEM  
I PLATYNOWE  
POWIEKSZENIA  
I REPRODUKCYE  
Z KAŻDEJ FOTOGRAFII OBRAZU I T.P.

### Ciągnienie 100.000 już za 3 dni!

1 główna wygr. po 100.000 koron wartości  
3 „ „ 20.000 „ „ 215 etc. etc.

wszystkie płatne gotówką po straceniu 20 proc. wygrać można w czterech ciągnięciach

## Wielkiej loteryi dobroczynności

na korzyść poliklinicznego stowarzyszenia (szpitala). Każdy los ważny bez dopłaty na wszystkie 4 ciągnięcia.

III. ciągnięcie nieodwołalnie już **24 stycznia 1900.**

Losy tylko za **1 koronę**

nabyć można w **Biurze loteryi Wiedeń I., Spiegelgasse 13** i we Lwowie u **Kitz i Stoff, M. Klarfeld, Kormann Feigenbaum, Samuoly i Lan, dau, August Schellenborg i Syn, Sokal i Lilien, G. Max, M. Jonasz, I. Rosner.**

### Nowość dla Pań!

Tylko za 8 zł.  
wyczerzyć się można kroju francuskiego pod gwarancją wodle zastosowania do „Journalów“, w **Szkołe kroju „FLORA“** Jagiellońska 7. (róg 3 Maja).  
Dla więcej uczęnic niższe warunki. — Sprzedaje się formy na staniki, żakiety itd. 347

**SALON SZTUKI POLSKIEJ**  
SKŁAD PAPIERU PRZYBORÓW DO PISANIA RYSOWANIA, MALOWANIA I TAC  
WIELKI WYBÓR KART KORESPONDENCYJNYCH  
**ALEKSANDER KLIMKIEWICZ**  
LWÓW J. KAROLA LUDWIKA L. 1.

Biuletyn inżynierski i wędlny najpiękniejszą urocznością poleca **Handei naslon**  
**Ant. Klimkiewicz i Syn**  
we Lwowie pl. Hallicki l. 14.  
Wieniec świeże i sztuczne. Wszelkie rośliny około 5168 racyjna.

Przez każdą księgarnię dostać można, premiowane, w 30. wydaniu wyszłe dzieło rady med. Dra Müllera

O zaburzeniach w systemie nerwowym i płciowym.

Za 60 ct. markami przesyła opłatnie. 4

**Curt Röber, Braunschweig.**

### Dla każdego domu.

Tylko **9 zł.** ręczna maszyna **The Jouweil**

### Szyje każdy materiał.

gruby i cienki: najgrubsze sukno i najcięższą wełnę zupełnie tak, jak wielka maszyna. Sporządzona z żelaza stali, polerowana, z przekładanem kółkiem zębata, igłami i olejarką, obrotowem i śrubociągami. Waży 5 kgr. Chód każdej maszyny, wypróbowany. Cała maszyna kosztuje z kompletnem urządzeniem wraz z gwarancją, że szyje wszystkie materiały za przystępną instrukcją tylko 9 zł. Przesyłka 80 ct.  
**Ręczna maszyna Singera po 18 złr.**  
Łaskawe obstalunki skutecznie za zaliczką pocztową. Dom eksportowy **M. RUNDBAKIN** Wien IX. Berggasse 3.  
Katalog illustrowany za 5 ct. markę. 82

### Kiełbasa

zatruta jest niezawodnym środkiem do wyniszczenia

**Szczurów i myszy**

nieszkodliwa dla ludzi i zwierząt domowych.

**GLÓWNY SKŁAD** poleca

po najtańszych cenach

### Wolf Czopp

Najstarszy galicyjski skład farb pokostów i lakierów  
**Lwów, Żółkiewska 2.** (Telefon 286).  
= Rok założenia 1843.

## 21 Ziehungen in einem Jahre

Grosse Chancen bietet die nachstehende, von mir arrangirte Losgruppe:

Türk. 400-Frcs Staats-Los	1 Ital. Kreuz-Los	1 Ung. Kreuz-Los	1 Dombau-Los	1 Serb. 20/100 Frcs. St.-L.	1 Serb. 10 Frcs. Staats-Los
<b>Haupttreffer in den nächsten Ziehungen:</b>					
Am 1. Februar: Frcs. 300.000	Am 1. Februar: Lire 20.000	Am 1. März: K. 40.000	Am 1. März: K. 40.000	Am 14. April: Frcs. 90.000	Am 14. Mai: Frcs. 25.000
Am 1. April: Frcs. 600.000	Am 1. Mai: Lire 35.000	Am 1. Septemb.: K. 20.000	Am 1. Septemb.: K. 20.000	Am 14. Juli: Frcs. 90.000	Am 13. Sept.: Frcs. 75.000
Am 1. Juni: Frcs. 300.000	Am 1. August: Lire 20.000			Am 15. Octob.: Frcs. 90.000	Am 14. Jänner: Frcs. 100.000
Am 1. August: Frcs. 600.000	Am 2. Novemb.: Lire 35.000			Am 14. Jänner: Frcs. 90.000	
Am 1. October: Frcs. 300.000	Ich erlasse diese 6 Lose gegen Cassa coulant nach Tagescoures oder gegen 23 Monatsraten				
Am 1. Decemb.: Frcs. 600.000				à K 12—	à K 15—
				à K 20—	

### Alleiniges Spielrecht nach Erlag der ersten Rate.

Bei Bestellungen erhalte ich die erste Rate und 45 h. für Frankatur des Bezugscheines per Postanweisung die weiteren Raten können bei allen k. k. Postämtern portofrei für mich geleistet werden.

Alle in das Bankgeschäft einschlägigen Erdres werden prompt und coulant ausgeführt.

## S. KAUDERS

vormals M. J. Guth & Comp. 365

Bank-und Wechselgeschäft, WIEN, I., Schottenbastei 14/W.

### KASY

żelazne ogniotrwałe po cenach fabrycznych od 50 złr. u **S. BINZERA**, Kraków, ulica Pańska l. 9. 34



Wszelkie instrumenta muzyczne jakoteż i takie do krecenia, sprzedaje taniej jak firmy wiedeńskie i zagraniczne, jedyna nasza krajowa firma

**J. KAPRALIKA** we Lwowie. Cenniki bezpłatnie.

### Rocznik finansowy na rok 1900

Gazety Losowań i Handlowej „Merkury“

Nowo przystępujący abonenci otrzymają „Rocznik“

**bezpłatnie.**

Całoroczna prenumerata 3 kor. 60 hal., półroczna 1 kor. 80 hal.

237

Administracja: Kraków, Rynek gl. nr. 5.